Nr. 31 Wtorek, 9 lutego 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Niepotrzebne obawy.

Z racji wniesionego obecnie przez Rząd projektu ustawy o nowym ustroju szkół polskich, padła w Sejmie i w Komisji oświatowej Sejmu cała wiązanka zarzutów, skierowanych przeciw projektowi. Zbijali je obszernie na ostatniem posiedzeniu Komisji: Minister W. R. i O. P., Jędrzejewicz, i Wiceminister Kazimierz Pieracki. Nie od rzeczy jednak będzie zająć się niektóremi z tych zarzutów, choćby dlatego, że powtarzane są uparcie w szerszych a nienależycie uświadomionych kołach społeczeństwa i mają swoją moc... uwodzicielską.

Narodowa-demokracja, a równocześnie z nią i Klub narodowo-żydowski, podniosły przedewszystkiem „straszaka“ etatyzacji duszy dziecka i młodzieży. Straszy ich to, że obecny Minister W. R. i O. P. postawił, jako naczelną zasadę wychowawczą, wychowanie państwowe. To też usiłują „przestrzegać“ i upominać, iż „pierwiastek wychowania państwowego nie może być jedynym, że w duszy dziecka muszą być uwzględnione jeszcze pierwiastki inne, jak religja, rodzina i uczucie narodowe... Młodzież — powiadają — ma znać nie tylko swoje obowiązki obywatelskie ale i swoje prawa, itd. itd.“.

Śpiewkę tę słyszymy już oddawna. Ma ona charakter manewru opozycyjnego, jest zwrotem czysto demagogicznym, agitacyjnym, przeznaczonym dla szerszych sfer „wyborców“. Ci, którzy lansują tę przestrogę, wiedzą doskonale, jak obecny nasz Rząd i naczelne Władze Oświatowe, jak większa część samego społeczeństwa, zgrupowana w obozie państwowym — pojmuje ideę wychowania państwowego. Wiedzą, że wychowanie państwowe nie usuwa bynajmniej po za nawias swojej ideologji — ani pierwiastków narodowych ani znaczenia i wpływu religji czy rodziny. Państwo to najwyższy kształt organizacyjny tej społeczności czy tych społeczności narodowych, które Państwo tworzą; Państwo jest i musi być wyrazem tych ideałów i dążności, tradycyj i umiłowań, które ożywiają Naród, społeczeństwo.

Wychowanie państwowe nie zwalcza narodowości, religji, rodziny, — ale obejmuje wszystkie donioslé wartości w sobie, godzi je, sprzęga, poddaje jednej górującej i kierowniczej myśli. Dzisiejsi przeciwnicy idei wychowania państwowego nie potrafią — jeśli poważnie będą rzecz traktować — wykazać Rządowi i zwolennikom wychowania państwowego ani jednego wypadku, ani jednego usiłowania, któreby godziło czyto w uczucia narodowe, czy we wpływy religji i rodziny na duszę dziecka. A jeśli się tak twierdzi, to nadużywa się nieodpowiedzialnych słów dla celów postronnych.

Młodzież sama nie żywi bynajmniej takich podejrzeń. Młodzież umie doskonale w swych gorących, do ideału rwących się sercach — pogodzić tradycyjne, szacowne ideały narodowe, religijne, rodzinne z ideałem pracy ofiarnej dla Państwa.

Posłuchajmy, co pisze o tej sprawie programowy artykuł pisma młodzieży szkół średnich „Kuźnia Młodych“, którego I-szy numer ukazał się niedawno w Warszawie: „Jedna jest tylko dziedzina, która każdego z nas musi pochłonąć: praca dla Państwa. Dla tego młodego, najświętszego organizmu, który nam dało pokolenie naszych ojców! Wymaga on tyle pracy, tyle oddania, tyle wierności, samozaparcia, ile wymagała ongiś walka o jego stworzenie!... Na oddanej pracy dla Państwa polegać winien nasz idealizm. A to jest ideał nieskończony i za naszego życia zawsze aktualny“. Tak przemawia do nas młodzież szkół średnich polskich, ta właśnie której — w znacznej mierze — dotyczy obecna reforma ustroju szkolnego. Sądzimy, że to wyznanie, ta ideowa deklaracja młodzieży powinna pohamować niewczesne „obawy“ malkontentów z pokolenia starszego.

Przeciw nowemu projektowi wysunięto i inne zarzuty. Podniesiono, że ustawa zjawiła się nagle, pośpiesznie i „zaskoczyła“ społeczeństwo. Zarzut nie wytrzymuje krytyki; przecież wszystkim było wiadomo, że nad zmianą ustroju szkolnictwa toczyły się od kilku już lat wszechstronne debaty, odbywały się przygotowania, nie tylko w Ministerstwie W. R. i O. P., ale wśród rozległych kół nauczycielskich — w towarzystwach, na łamach prasy specjalnej.

Nie da się też utrzymać zarzut fiskalności. Sam zdrowy sens wskazuje, że nie kwestje oszczędności i redukcyj odgrywają rolę w projekcie, który mówi o rozbudowie szkolnictwa powszechnego wyższego stopnia czy o rozbudowie szkolnictwa zawodowego. Zresztą wszelkie gruntowne zmiany (a o takich można tu mówić!) pociągają zawsze za sobą koszta — a nie oszczędności. Zarzut ten jest naprawdę małostkowy.

Rzucono też na szalę zarzut niedemokratyczności. Zdaje się nam, że 7 klasowa szkoła powszechna jest chyba instytucją bardzo demokratyczną; a tylko fałszywie i śmiesznie rozumiana „demokracja“ może obruszać się na to, że zamiast przepełniać proletarjatem umysłowym gimnazja i uniwersytety, kieruje się całą ogromną falę do szkół zawodowych, gdzie mogą wyjść na pierwszorzędnych pracowników fachowych. Interes Państwa i interes samych obywateli oddawna wymagał takiego postawienia problematu. Polska potrzebuje inteligencji zawodowej, dzielnych i światłych fachowców, a nie miernych ludzi o tzw. uniwersyteckiem wykształceniu.

Wreszcie obecny projekt ustroju szkolnictwa nie zamyka bynajmniej — jak to się głosi — dróg inicjatywie prywatnej. Jak zagranicą, zwłaszcza w Niemczech i Ameryce, zostawia się wolną rękę szkolnictwu prywatnemu, które przeprowadza ciekawe eksperymenty pedagogiczno-dydaktyczne, z których niejednokrotnie korzysta potem państwo, — tak samo będzie i w Polsce. Specjalna ustawa o szkolnictwie niepaństwowem zapewni prywatnej szkole szerokie możności działania i rozwijania wiedzy szkolno-pedagogicznej.

Z całego przebiegu ostatnich dyskusyj „szkolnych“ wynika, że obawy oponentów wszelkich kategoryj są conajmniej... przedwczesne.

Społeczeństwo obserwuje dokładnie przebieg obecnej naszej reformy edukacyjnej i żywi pełną nadzieję, że będzie ona poważnym krokiem naprzód w dążeniu do wychowania nowych pokoleń polskich i do naprawy struktury naszych stosunków społecznych.

Z ostatniej chwili.

Propozycje rządu japońskiego

w sprawie utworzenia stref zdemilitaryzowanych.

Tokio, 8 lutego. (PAT.). Ministerstwo spraw zagranicznych wystąpiło z propozycją, uważaną za balon próbny. stworzenia zdemilitaryzowanych stref szerokości 15 do 20 km. dokoła głównych portów handlowych chińskich. mianowicie Szanghaju, Tjentsinu, Kantonu i Tsing-Toa. Mandżurja miałaby być zdemilitaryzowana, przyczem część wojsk chińskich, najbardziej zdyscyplinowanych, miałaby być pozostawiona w charakterze policji.

Moskwa, 8 lutego. (PAT.). Wojska japońskie po usadowieniu się w Charbinie rozpoczęły prace mające na celu zaprowadzenie ładu w Mandżurji północnej. Oddziały Din-Czou maszerują wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej w kierunku wschodnim. Przerwa w ruchu tej kolei jest podobno zlikwidowana. Dziś ma być przywrócony ruch pasażerski. Zajęcie Charbina ma ułatwić japonji utworzenie nowego rządu mandżurskiego. Rząd ten ma powstać już w ciągu najbliższych dni.

Moskwa, 8 lutego. (PAT.) Korespondenci pism sowieckich donoszą, że Chińczycy mieli otrzymać z Nankinu znaczne posiłki, między innemi artylerję zenitową. Japończycy ściągają również większe siły. Bombardowanie przedmieść Szanghaju przez artylerję i aeroplany trwa w dalszym ciągu. Japończycy czynią przygotowania do generalnego ataku na pozycje chińskie.

Minister Spraw Wewn. Pieracki

wygłosi dziś przemówienie w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. Na dzisiejszem popołudniowem plenarnem posiedzeniu Sejmu dokończona będzie debata nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagran., przyczem pod koniec dyskusji zabierze głos Minister Pieracki, który — jak słychać — wygłosi przemówienie dotyczące w szczególności działalności Ministerstwa w dziedzinie polityczno-społecznej. Następnie będą rozpatrywane budżety Prezydjum Rady Ministr., Rolnictwa, Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu.

Sowiety rozpowszechniają pogłoski

o planowanym zamachu na Litwinowa w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 8 lutego. Z Moskwy donoszą: Prasa sowiecka podaje, iż nastąpiła wymiana depesz między komisarzem Krestenskim a generalnym sekretarzem Ligi Narodów Drummondem w związku z przygotowywanym rzekomo przez emigrację zamachem na Litwinowa. Wedle twierdzenia komunikatu Tassa emigracja miała zamordować w ciągu najbliższych dni przewodniczącego delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową Litwinowa. Zamachu miał dokonać rzekomo w Szwajcarji b. przedstawiciel rosyjskiego Czerwonego Krzyża Jurij Ładyszewskij.

Warszawa, 8 lutego. Agencja „Iskra“ donosi z Genewy, że wiadomość Tassa o rzekomo przygotowywanym zamachu na Litwinowa nie wywołała tam większego wrażenia. Rząd sowiecki przedsięwziął wszystkie środki bezpieczeństwa.

Dwaj bandyci zastrzeleni przez policjantów.

Tarnopol, 8 lutego. (PAT.) Z Radziechowa donoszą, że starszy posterunkowy Ślęzak i posterunkowy Bukowski podczas służby patrolowej zauważyli w domu Wilhelma Dola w Staninie zbiegłych z więzienia w Wiśniczu niebezpiecznych bandytów Filipa Gauera z Kamionki Strumiłowej i Feliksa Domagalskiego z Krakowa. Bandyci poczęli ostrzeliwać posterunkowych, na szczęście chybiając. Posterunkowi w obronie własnego życia użyli broni, kładąc trupem obu bandytów.

Sejm kontynuuje obrady nad budżetem.

Warszawa, 7 lutego. (PAT.) Marszałek Sejmu Świtalski otworzył sobotnie plenarne posiedzenie Sejmu o godz. 15.20. Przystąpiono do budżetu Najw. Izby Kontroli. Sprawozdawca, poseł Czernichowski, wspomniał, że w tej dziedzinie do zasadniczych zagadnień należy kodyfikacja prawa budżetowego i nowelizacja ustawy o N. I. K. Referent żadnych zmian do projektu nie proponuje.

Budżet M. S. Wojsk.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Referent wicemarsz. Polakiewicz wnosi, aby Sejm przyjął budżet w myśl przedłożenia Komisji budżetowej.

W dyskusji poseł Arciszewski (Kl. Nar.) krytykując działalność M. S. Wojsk., podniósł, że budżet rosyjski na cele wojskowe został od 1926 do chwili obecnej powiększony o 120 procent. W Niemczech przypada 4 razy więcej wydatków na jednego żołnierza niż w Polsce, chociaż Niemcy nie mają ciężkiej artylerji i innego sprzętu, który Polska może produkować. Mówca wskazuje również na rozwój przysposobienia wojskowego w Niemczech oraz na zjazdy wojskowe, między innemi we Wrocławiu.

Poseł Krzyżanowski (Ch. Dem.) omawia sprawę P. W., oświadczając w konkluzji, że do obecnego stanu rzeczy i do Rządu niema zaufania.

Po przemówieniu wicemarszałka Polakiewicza, który odpierał zarzuty, postawione przez posłów opozycyjnych, przystąpiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Referent pos. Seidler (BBWR.) przedstawił prace wydziału legislatywnego Ministerstwa, a następnie wyjaśnił stosunek Komisji Kodyfikacyjnej do tego Ministerstwa. Komisja kodyfikacyjna ma za zadanie unifikację ustawodawstwa i opracowanie projektów, w czem ma zupełną swobodę działania.

Po przemówieniu sprawozdawcy, zabrał głos Minister Sprawiedliwości Michałowski:

Przemówienie Ministra Sprawiedliwości.

Omawiając oszczędności w budżecie, Minister podkreślił, że pierwsza oszczędność wynika z cofniętych dodatków do uposażeń. Minister zwraca uwagę, że sądownictwo polskie złożyło tę wielką ofiarę. Dzięki niej Skarb zaoszczędził 12 milj. zł. Kompresja byłaby połowiczna, gdyby nie szła w parze z usprawnieniem organizacyjnem i racjonalizacją metod pracy. Tą tendencją przesiąknięte są liczne projekty ustaw przedłożonych Sejmowi. Minister przypomina uchwaloną niedawno przez Izbę nowelę przepisów karnych. Omawiając sprawę nowego regulaminu więziennego, Minister oświadcza, że wprowadzono do regulaminu środki, zalecone przez nowoczesne doktryny penitencjarne, wypróbowane w doświadczeniach u obcych i oparte na doświadczeniach własnych. W regulaminie uniknięto fałszywego humanitaryzmu i sentymentalnych reminiscencji. Na wszystkie dodatnie cechy krytycy zamknęli oczy i nie dojrzeli w tym regulaminie nic innego, jak tylko brak wyodrębnienia tzw. więźniów politycznych t. j. nie obdarzenia komunistów i szpiegów przywilejami. Przechodząc do sprawy sądów doraźnych, Minister kategorycznie odpiera tendencyjny i fałszywy komentarz, z jakim występuje się przeciwko wprowadzeniu tych sądów. Minister przypomina, że Rządy pomajowe pierwsze w Polsce zerwały z sądami doraźnemi. Obywaliśmy się bez tych sądów — mówi Minister — gdy stan Państwa na to pozwalał. W jesieni jednak powtarzały się przestępstwa o charakterze, posiadającym szerszy zakres. Ten stan rzeczy nałożył na Rząd obowiązek przeciwdziałania tym objawom. Do postępowania doraźnego należą jedynie sprawy najcięższych przestępstw i to tylko wtedy, gdy wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości.

Gorący przebieg dyskusji.

Po przemówieniu Ministra, wywiązała się dyskusja. Poseł Brodacki (Str. Lud.) atakuje wymiar sprawiedliwości w Państwie, poczem nawiązując do procesu brzeskiego, omawia jego skutki polityczne i moralne z punktu widzenia historjozofj.

Pos. Niedziałkowski atakuje sądownictwo doraźne.

Poseł Paschalski (BBWR.) polemizuje z wywodami opozycji i zbija jej zarzuty co do panowania t. zw. niepraworządności w Polsce, przypomina zamach z 5 stycznia 1919 r., wypadki z grudnia 1922 r., artykuł w „Gazecie Warszawskiej“ o Prezydencie Narutowiczu i t. p., poczem omawia inwigilację Marszałka Piłsudskiego.

Z kole pos. Radziwiłł (BBWR.) oświadczył: Chciałbym w paru słowach wyjaśnić, dlaczego znajdujemy się w obozie BBWR. Poseł Niedziałkowski porównał Polskę do samochodu bez hamulca, który stacza się w przepaść. Otóż właśnie w 1926 r. zdaniem naszem Polska znajdowała się na równi pochyłej. Stronnictwo posła Niedziałkowskiego było mniej więcej tego samego zdania, o czem świadczy ówczesna jego aktywna rola. Jeżeli Panowie nie należą do tego obozu, to dlatego, że ten, który to dzieło stworzył, postawił interes Państwa ponad interesami partyj.

Resort spraw wewnętrznych.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdawca poseł Czuma (BBWR.) przypomina, że budżet został w Komisji poddany szczegółowej debacie. Zarzuty, podnoszone w Komisji, były przeważnie natury politycznej. Rezultaty prac komisyjnych wyrażają się w wielu poprawkach, uzgodnionych z Rządem, które redukują budżet po stronie wydatków o mniej więcej 1 milj. zł. Mówca szczegółowo przedstawia tę kompresję w poszczególnych pozycjach budżetu i prosi o przyjęcie budżetu według wniosków Komisji.

Po przemówieniu referenta, w dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Smoła (Str. Lud.), który w przemówieniu poruszył sprawę konfiskat prasowych. Mówca krytykuje wniesioną ustawę o zgromadzeniach. Poseł Smoła zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

Poseł Berezowski (Kl. Nar.) wypowiada się przeciwko skasowaniu powiatów, jak również uważa za niebezpieczny zamiar skasowanie Województw tarnopolskiego, stanisławowskiego, białostockiego i nowogródzkiego. Mówca wypowiada się przeciw projektowi Ministra odciągnięcia od dochodów samorządowych 30% dla stworzenia specjalnego funduszu zapomogowo-pożyczkowego, poczem przechodząc do kwestji narodowościowej, domaga się rozróżnienia między kwestją ukraińską a kwestją ruską.

Na tem dyskusję przerwano. Posiedzenie Sejmu zakończyło się o godzinie 23.

Wyrok w procesie lubeckim.

Berlin, 7 lutego. (PAT.) W sensacyjnym procesie przeciwko niemieckim lekarzom kliniki dziecięcej w Lubece oskarżonym o zaniedbanie przepisowych środków ostrożności przy zastrzykiwaniu niemowlętom szczepionki Calmeta ogłoszony został dziś wieczorem wyrok.

Kierownik szpitala prof. Deycke skazany został na 2 lata więzienia, asystent jego dr. Altstaedt na 1 i pół roku, obaj za zabójstwo wskutek niedbalstwa. Oskarżeni prof. Klotz i asystentka Schütze zostali uwolnieni. Proces trwał od 18 października 1931 r. wywołując w opinji świata oraz w międzynarodowych kołach lekarskich zrozumiałe zainteresowanie.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. **Sprawa aresztowanych uczestników manifestacyj antyżydowskich** na Uniwersytecie berlińskim rozpatrywana ma być przez sąd w trybie doraźnym. Uniwersytet został ponownie wczoraj otwarty i wykłady odbywają się normalnie. W gmachu Uniwersytetu dyżurują nieustannie agenci policji kryminalnej. Demokratyczny związek studentów zgłosić miał protest przeciwko wydaleniu dwóch studentów republikańskich za udział w zaburzeniach. Prasa lewicowa spodziewa się, iż prezydent policji w Berlinie zarządzi na podstawie wyroku przeciwko studentom rozwiązanie narodowo-socjalistycznego związku studentów.

PARYŻ. **Odnalezienie zaginionych lotników.** Po dwóch dniach bezowocnych poszukiwań zabłąkanej załogi samolotu „St. Didier“ udało się wreszcie ekspedycji ratowniczej płk. Guillemain odszukać Reginensi'ego i towarzyszy, wczoraj rano o godz. 8-ej w miejscowości, położonej na południowy wschód od Erg Tessd Iafe. Członkowie wyprawy do Madagaskaru są bardzo wyczerpani marszem po pustyni, ale naogół zdrowi. Od udręki pragnienia ocalił lotników spory zapas 50 litrów wody. Samolot nieuszkodzony spoczywał na piaskach pustyni w odległości 20 klm. od miejsca spotkania lotników z ekspedycją ratunkową.

Japończycy atakują w dalszym ciągu.

Celem walki — zdobycie portu Wu-Sung.

Szanghaj, 7 lutego. (PAT). Od soboty rozpoczęło się nowe bardzo silne bombardowanie Szanghaju. Japończycy, licząc się z możliwością, że Chińczycy zaatakują ich przed nadejściem posiłków japońskich, sami przystąpili do kontrakcji. Ośrodkiem walki zdaje się być w dalszym ciągu dworzec dzielnicy Chapei, stanowiący teren zaciętych walk od szeregu dni.

Według obliczeń japońskich, w walkach w Szanghaju straty japońskie wynoszą 49 zabitych i 126 ciężko rannych. Straty chińskie są wielokrotnie większe.

Admirał Shiozawa w rozmowie z dziennikarzami dał wyraz osobistej opinji, że walki w Szanghaju będą trwały dotąd, aż wojska chińskie zostaną całkowicie z Szanghaju wyparte, przyczem wyraził nadzieję, że Chińczycy wycofają się dobrowolnie.

Londyn, 7 lutego. (PAT). Według otrzymanych dziś popołudniu w Londynie wiadomości, wojska japońskie, które w sile 3 dywizyj, liczących razem 10 tysięcy ludzi, są w drodze do Chin, zaczęły dziś lądowanie na północ od Szanghaju, w okolicy zbombardowanego uprzednio miasteczka Wu-Sung. Dotąd wylądowały dwa bataljony, liczące 900 ludzi. Japoński plan strategiczny zmierza w kierunku przecięcia linji kolejowej z Szanghaju do Nankinu, aby odciąć armję chińską, skoncentrowaną w Szanghaju, od jej bazy.

Londyn, 7 lutego. (PAT). Do Londynu nadeszły następujące wiadomości z Tokio. Wskutek pogłoski o koncentracji wojsk sowieckich we Władywostoku, rząd japoński zażądał od konsula japońskiego we Władywostoku sprawozdania o sytuacji. Według tego sprawozdania, żadna specjalna koncentracja wojsk sowieckich nie odbywa się, ale we Władywostoku skoncentrowana jest stale poważna armja sowiecka. W mieście daje się odczuwać istotnie niepokój, setki ludzi codziennie aresztuje się pod zarzutem kontrrewolucji. Niepokój czynników sowieckich nie jest jednak skierowany przeciwko Japonji, lecz przeciwko białogwardzistom, którzy wyzyskują sytuację w Charbinie dla swobodnego działania i planują zaatakowanie bolszewików nad Amurem.

Szanghaj, 7 lutego. (PAT). Oddziały japońskie, złożone z 900 ludzi łącznie, a stanowiące awangardę dywizji, wylądowały dziś o godz. 15.30 koło Wu-Sung, oslaniane przez ogień artyleryjski torpedowców japońskich i rozpoczęły atak na forty Wu-Sung. Miasteczko Wu-Sung ostrzeliwane było o godz. 16.45 przez okręty wojenne japońskie. Piechota japońska i kilka samochodów pancernych otworzyło równocześnie silny ogień na miasteczko, którego bronili żołnierze chińscy. Skutkiem zniszczenia mostu, samochody pancerne nie mogły dotrzeć do niego. Mieszkańcy Wu-Sung, przeważnie biedni rybacy, ogarnięci paniką, uciekli z miasteczka.

Ponowna interwencja mocarstw.

Tokio, 7 lutego. (PAT). Rząd japoński postanowił wysłać niezbędne siły zbrojne do Szanghaju, jak mówi komunikat oficjalny. Jeszcze przed wydaniem tego komunikatu, ambasadorowie W. Brytanji i Stanów Zjedn. złożyli w ministerstwie spraw zagranicznych nowe oświadczenie, wyrażające wielki zawód, jaki sprawiła obu tym mocarstwom decyzja rządu japońskiego wysłania dalszych posiłków wojskowych do Szanghaju. Rząd japoński broni swej decyzji argumentacją, że wysłanie wojska rozumie jako spełnienie swego obowiązku międzynarodowego. Zdaniem rządu japońskie go, wysyłka wojska lądowego niczem się nie różni od wysyłki okrętów, która, jak wiadomo, jest najzupełniej zgodna z wieloletnią praktyką, stosowaną wielokrotnie w licznych innych wypadkach. Wysyłając siły zbrojne, Japonja spełnia ciężący na niej obowiązek obrony życia wielu Japończyków, osiadłych w Chinach, i obrony ich mienia, którego wartość obliczają na setki miljonów jenów. Wreszcie deklaracja podkreśla, że japońskie siły w Szanghaju są 10-krotnie mniejsze od chińskich sił zbrojnych w Szanghaju.

Genewa, 7 lutego. (PAT.) W sobotę popołudniu odbyło się krótkie posiedzenie członków Rady z wyjątkiem reprezentantów Japonji i Chin w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Zdecydowano, że nie należy dyskutować tych spraw na publicznem posiedzeniu, dopóki demarche państw, o którem Liga Narodów została zawiadomiona 2 lutego br., nie będzie zakończone.

Wielki dzień Konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 7 lutego. (PAT.) Sobotnie nadzwyczajne posiedzenie Konferencji rozbrojeniowej przedstawiało widok dość osobliwy. Na posiedzeniu tem, mającem charakter nieoficjalny, Konferencja wysłuchała deklaracyj różnych organizacyj międzynarodowych. Najoryginalniejszym momentem była defilada przedstawicielek organizacyj kobiecych 52 krajów, które złożyły na specjalnie przygotowanym stole wielki pakiet petycyj na rzecz rozbrojenia, podpisanych ogółem przez 5 i pół miljona osób. Po za przedstawicielami organizacyj kobiecych, zabierali głos przedstawiciele kościołów, studentów, członków Ligi praw człowieka i obywatela. Dalej imieniem stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów, przemawiał Lord Cecil i w imieniu II Międzynarodówki Vandervelde. Przemówienie przywódcy II Międzynarodówki utrzymane było w formie gwałtownej. Vandervelde oświadczył, że przemawia w imieniu 14 milj. robotników, domagających się rozbrojenia powszechnego, kompletnego i pod kontrolą.

Genewa, 7 lutego. (PAT.) Podczas gdy konferencja wysłuchiwała przemówień delegatów organizacyj międzynarodowych w kuluarach Ligi, jedynym przedmiotem rozmów był złożony wczoraj projekt francuski. Jak można było przewidywać, projekt francuski sprawił duże zakłopotanie niektórym delegacjom, które pragnęłyby skierować prace konferencji w innym kierunku, niż to czyni propozycja francuska. Nie ulega wątpliwości, że przemówienia niektórych delegatów, w szczególności Brüninga, będą z gruntu zmienione wskutek kroku ministra Tardieu.

Również nagły wyjazd włoskiego ministra lotnictwa Balbo pozostaje w związku z propozycją francuską. Balbo wyjechał do Rzymu dla omówienia z Mussolinim stanowiska, jakie mają zająć Włochy wobec francuskich propozycyj. Projekt francuski wywołał wielkie zainteresowanie również i w kołach amerykańskich, które wyrażają jednak przekonanie, że dla Stanów Zjednoczonych jest ona nie do przyjęcia. Najbardziej nieprzychylne stanowisko zajmują oczywiście Niemcy, które jednak przyznają, że delegacja francuska uczyniła bardzo znaczne posunięcie polityczne i odniosła poważny sukces faktyczny, ujmując w swe ręce prace konferencji.

Genewa, 7 lutego. (PAT.) Poniedziałek, pierwszy dzień debaty generalnej, zapowiedziany jest jako wielki dzień konferencji rozbrojeniowej. Na rannem posiedzeniu zabierze głos delegat Anglji Simon oraz delegat Francji Tardieu. Popołudniu zapewne wygłosi przemówienie kanclerz Brüning. Nie ulega wątpliwości, że zarówno min. Simon, jak i kancl. Brüning zajmą w swych przemówieniach stanowisko wobec projektu francuskiego.

Genewa, 7 lutego. (PAT.) We wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie głównej politycznej komisji konferencji rozbrojeniowej. O przewodnictwo w tej komisji, która jest najważniejszą ze wszystkich, toczą się obecnie zakulisowe walki. Z początku przypuszczano, że sam przew. Konferencji Henderson będzie komisji tej przewodniczył, ale choćby ze względu na zły stan jego zdrowia, kandydatura ta nie wchodzi w rachubę. Natomiast mówią, że najwięcej szans mają Benesz i Hymans.

Prowizoryczny układ handlowy
polsko-austrjacki.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT.) Dziś został podpisany przez posła Rzplitej i kanclerza związkowego dra Burescha prowizoryczny układ handlowy. W sprawie tej Wied. Biuro Koresp. wydało nast. komunikat urzędowy: Rokowania toczone w Wiedniu z polską delegacją handlową w sprawie rozmów handlowo-politycznych mających na celu zawarcie umowy dodatkowej do obowiązującego traktatu handlowego zostały ukończone. Równocześnie został zawarty układ prowizoryczny, który usunie obustronne niedomagania, wynikające z pewnych restrykcyj handlowo-politycznych.

Opinje uczonych
o eksperymentach Dunikowskiego.
„Cała ta sprawa zaczyna mnie śmieszyć“ — powiada prof. Perrin.

Donoszą z Paryża: Pismo „Paris Soir“ ogłasza dziś ankietę, przeprowadzoną z szeregiem uczonych w sprawie Dunikowskiego.

Jean Perrin, słynny fizyk, znany ze swych studjów nad budową atomów, odpowiedział:

Dzieciństwem jest chcieć wyrabiać złoto. O ile Dunikowski sądził, że uda mu się wydobyć złoto z minerału, który tego metalu nie zawiera, to przypuszczam, że inżynier polski pracuje nad rozkładem atomów i zagadnieniami związanemi z emanacją radu.

Cała ta sprawa zaczyna jednak mnie śmieszyć — powiada Perrin. Dunikowski chciał otrzymać przemianę w ciągu kilku minut, jakkolwiek jest wiadomem, iż przemiana gramu radu wymaga 16 wieków. — Jest to jedyny przykład naturalnej przemiany, jaką znamy na naszej planecie. Z drugiej strony, ażeby otrzymać przemianę metalu, należy wywołać złączenie się 2 atomów. Do tego celu konieczne są specyficzne okoliczności, których nauka w obecnej fazie swego rozwoju nie jest w stanie wytworzyć. Wprawdzie udało się w laboratorjum otrzymać złączenie jądra atomu helu z jądrem atomu aliminjum i otrzymać jądro bardziej ciężkie, lecz było to sprawą przypadku. Rzucenie jednego jądra w kierunku drugiego z szybkością tak wielką, aby mogły one przeniknąć powłokę elektryczną, która je dzieli, to zwykła utopja.

Na zakończenie prof. Perrin głosem spokojnym, lecz stanowczym oznajmia, iż każdy uczony, zasługujący na to miano nie zechce traktować poważnie tego, kto w obecnej fazie nauki będzie utrzymywał, iż może zrealizować przemianę metalu.

Redakcja „Paris Soir“ chciała się zwrócić do Instytutu radowego Curie-Skłodowskiej, która, zdaniem dziennika, jest lepiej, niż ktokolwiek inny obeznana ze zjawiskami radjoczynnemi, lecz jeden z asystentów, Fournier, powiedział w nieobecności uczonej polskiej o jej bezwzględnym sceptycyzmie. Wiadomo, iż rad podczas swej przemiany dostarcza kolosalnej masy energji przy minimalnem zużyciu materji, energji, wystarczającej dla okrętu transatlantyckiego i to na długi szereg lat. Można więc z tego wywnioskować — oświadczył on — jak wielkich trzeba zasobów energji na otrzymanie w ciągu kilku chwil zjawiska szybkiej przemiany. Mojem zdaniem jest to niemożliwe — zakończył Fournier.

Propaganda trzeźwości.

Wczoraj w sali ratuszowej we Lwowie o godz. 6 wiecz. odbyła się uroczysta Akademja przeciwalkoholowa. Zagaił Akademję prezes Ligi ks. dr. Jan Ciemniewski, poczem prof. dr. W. Koskowski wygłosił rzeczowy wykład o najnowszych wynikach nauki o alkoholiźmie. P. Zenobja Janczewska deklamowała z wyrazem trafnie dobrany wiersz ks. Franciszka Błotnickiego pt. „Modeł“, oraz „Nędzę“ Ady Negri w przekładzie Konopnickiej, znany recytator p. Leopold Kielanowski wygłosił piękny poemat Lechonia „Mochnacki“. Zakończyło wieczór przemówienie dyr. Bronisława Duchowicza.

JADWIGA GAMSKA-ŁEMPICKA.

Karnawały w dawnym Lwowie.

Zapada w mrok przeszłości barwne i bujne życie przodków naszych. A im mocniej żółknieją te nieliczne stare zapiski, na których dochowały się okruchy dawnego obyczaju, tem mniej w nas samych zdolności, aby tamtą bezpowrotną radość naszych dziadów zastąpić nową radością, nowym bajecznie kolorowym obrazem — naszych czasów.

Dlatego dziś, gdy zupełnie prawie upada życie towarzyskie, a z każdym rokiem obficiej wymiera ubogi już i poszarzały obyczaj tradycjonalny, — warto zajrzeć do tych kartek żółknących, na których — w słowach i sztychach więdną uśmiechy, czarodziejstwem druku wydarte zapomnieniu. Warto popatrzeć przez zakurzona stuleciem perspektywę, jak w tym samym Lwowie, w którym tegoroczny karnawał dogorywa na piknikach, rautach i oficjalnych nudach, bawili się ludzie, co — zamiast „Fiatem“ — sześciokonną karetą zajeżdżali na bale a tańcowali — nie tango i rumbę — ale chodzonego, kadryla i mazurka...

Bawiono się w dawnej Polsce wiele i ochoczo. Żaden wjazd uroczysty znamienitej persony, żadno wesele, ani chrzciny nie obyły się bez hucznej zabawy. Cóż dopiero mówić o ustalonych okresach roku, kiedy zabawa należała do świętego obowiązku prawego Polaka, który i codzienne swoje życie i świętowanie układał wedle niezmiennego kalendarza?

Kalendarz bowiem, ten nieodstępny przyjaciel szlachcica, a tradycyj dawnych sojusznik pewny — nakazywał surowo bawić się w zapusty. Pisze o tem pan Rej z Nagłowic: „W niedziele mięsopustną kto zasię nie oszaleje na urząd, jako ma być, twarzy nie odmieni, maszkar, ubiorów ku djabłu podobnych sobie nie wymyśli, już jakoby nie uczynił chrześcijańskiej powinności dosyć“.

Inaczej bawiono się po wsiach, inaczej po miastach. Gdy na wsi przeważały kuligi, czyli jeżdżenie od dworu do dworu korowodem sań, niby to w poszukiwaniu „ptaszka-Kulika“, to w ciasnych miastach ówczesnych skupiały się zabawy w paru domach, lub w zajeździe, a rozochoceni mieszczanie szczególnie chętnie przebierali się w maski.

Trudnoby dziś było odtworzyć wierny obraz karnawału lwowskiego z czasów, gdy diecezją trząsł oświecony Grzegorz z Sanoka, lub kiedy z Ratusza lwowskiego rządziły Kampiany i Korniakty. O tem, jak Lwów obchodził zapusty w XV, XVI, a nawet XVII stuleciu możemy mieć pojęcie tylko z analogji, gdyż pisarze nie prze kazali nam tych kart historji Lwowa — nazbyt snać dla ich obywatelskich piór pospolitych.

Lwów — bogaty, ożywiony dom zajezdny w czasach średniowiecza i renesansu, napewno w zabawach swoich nie pozostał w tyle za Krakowem, mimo, że tonu nie nadawał mu dwór królewski. Zamknięty na małej przestrzeni, rzadko gwoli niebezpieczeństwa wychylający się za mury, żywioł mieszczański, w którym burzyła się i polska i rusińska i ormiańska i Bóg wie jaka krew, tem chętniej folgować sobie musiał w mięsopustnym czasie. Z karnawałem łączyły się wówczas zaloty i wesela, ileż więc starań dokładać musiały Nety, Grety, Kachny i Anuty lwowskie, aby zaćmić urodę towarzyszki. Radni lwowscy niebardzo przestrzegają wilkierzy o hamowaniu rozrzutności, zatem żony ich i córy występują w kosztownych, ze złotemi kołnierzami giezłach pod suknię, w perłach, w aksamitach, w złocie. Zrazu ubierają się na zabawy jaskrawo, w XVI wieku hołdują już modnej czerni. Gdy panna jeszcze czesze się gładko, „wymuskanie“, i nosi tylko wianek z róż lub fijołków, lub siatkę na włosach, a suknie ma bez rękawów, z kreza u szyji, narzucona pła szczykiem, — to młode mężatki występują w ciężkim czarnym aksamicie, z perłowemi naczółkami lub w beretach z piórami, wedle włoskiej mody. Ciężko było tańczyć w takim stroju, nawet po zrzuceniu bobrowego płaszcza. To też tańce są wolne, ruchy kobiet dostojne, wzięcie powściągliwe. Polska tancerka nie da się wzorem niemieckim pocałować, ani objąć w tańcu. Najchętniej tańczy niemieckiego cenara, polski suwany taniec, lub włoskie padowany. Młodzież lubuje się w „gonionym“ albo „szalonym“, z którego z latami urośnie mazur polski, i w skocznej galardzie. Ale najmilej chodzić mieszczkom i młodzieży po rynku i przedmieściach Lwowa w maszkarach, w przebraniu Turków, Żydów, Arabów, Cyganów i Włochów, albo pod postacią mitologicznych bóstw.

Wiek XVII, wiek „Potopu“ i klęsk rozmaitych, nie osłabił werwy tanecz nej Lwowa. Mówi o mieście naszem późniejszy historyk: że lubi bawić się i tańczyć — osobliwie wtedy, gdy „najmniej sposobna ku temu pora“.

Już zamilkł dawno bogaty, ale przecie wytworny przepych renesansowy. Lwowskie elegantki, wzorem stołecznych, trefią włosy w wysokie baszty i wieże; suknie, dekoltowane

Wręczenie P. Marszałkowi Piłsudskiemu

dyplomów obywatelstwa honorowego wszystkich gmin Województwa wileńskiego.

Wilno. 7 lutego. (PAT.) Dziś, w niedzielę, dnia 7 lutego 1932, odbyło się uroczyste wręczenie Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu dyplomów obywatelstwa honorowego wszystkich gmin wiejskich i miejskich Województwa wileńskiego, przez przybyłych do Wilna delegatów poszczególnych powiatów Wojewódz-twa.

Już w okresie obchodu 10-lecia wskrzeszenia niepodległości Ojczyzny, poczęły poszczególne rady miejskie i gminy Wojew. wileńskiego, ziemi rodzinnej p. Marszałka Piłsudskiego, ma nifestować swą miłość i oddanie Kochanemu Marszałkowi, mianując go swoim obywatelem honorowym. Za ich przykładem poszły inne gminy i po szeregu uchwał rezultat tego zbiorowego hołdu znalazł wyraz w formie pięknie i z artyzmem wykonanych dyplomów, zaopatrzonych licznemi podpisami, oraz ozdobionych rysunkami wileńskich artystów z uwzględnieniem okolic Wileńszczyzny. Gdy wreszcie p. Marszałek Piłsudski zaszczycił Ziemię Wileńską Swemi odwiedzinami, nadarzyła się wreszcie sposobność, aby w ukochanym przezeń mieście Wilnie, którego honorowym obywatelem jest od r. 1919, oddać mu hołd i cześć przez wręczenie wspomnianych dyplomów.

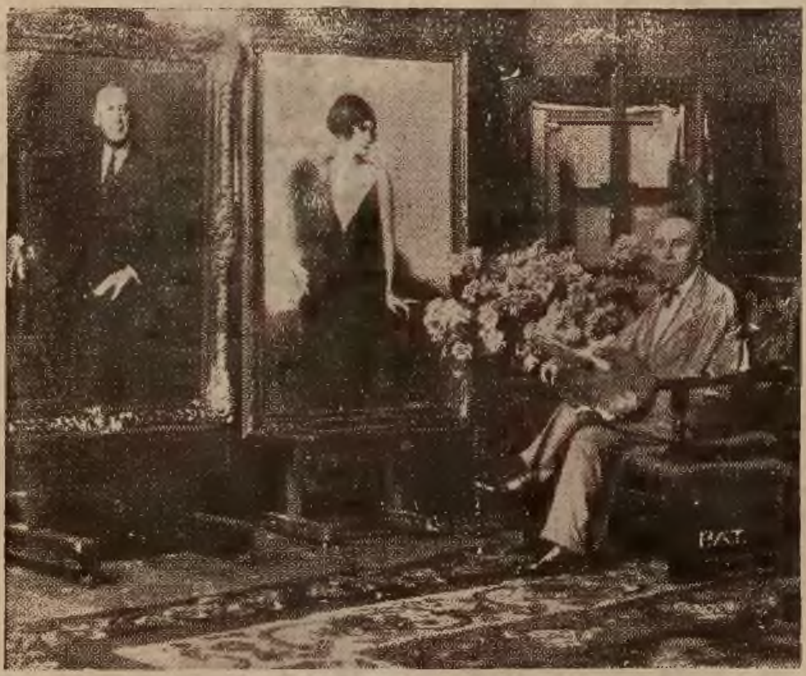
Audiencja wyznaczona została na godzinę 13 w wielkiej sali wileńskiego pałacu reprezentacyjnego, w którym p. Marszałek zamieszkał na czas Swego pobytu w Wilnie. Przybyli delegaci wszystkich gmin wiejskich i miejskich Województwa wileńskiego z członkami Rady Wojewódzkiej i Wydziału wojewódzkiego na czele, aby dokonać aktu wręczenia p. Marszałkowi hołdu wdzięczności Ziemi Wileńskiej. P. Marszałek w towarzystwie Wojewody wileńskiego p. Beczkowicza przyjął delegację w Białej Sali pałacu. Imieniem zebranych delegatów, przemówił poseł Witold Kwinto, radny gminny, członek wydziału powiatu bracławskiego, a zarazem członek Rady Wojewódzkiej. Kończąc swe przemówienie, poseł Kwinto wzniósł okrzyk „Niech żyje Marszałek Piłsudski", powtórzony kilkakrotnie z entuzjazmem przez obecnych.

Następnie P. Marszałek obchodził delegatów, przyjmując z ich rąk dyplomy i prowadząc rozmowy, poczem podziękowawszy delegatom, opuścił zebranie, żegnany okrzykami „Niech żyje!"

Odkrycie grobu królów jerychońskich.

Donoszą z Londynu: Profesor Garstang z Uniwersytetu w Liverpoolu, stojący na czele ekspedycji, prowadzącej od pewnego czasu badanie ruin Jerycha, odkrył w tych dniach mauzoleum dawnych królów. Groby znajdują się podobno w doskonałym stanie i zawierają niezliczoną ilość przedmiotów, służących do obrzędów pogrzebowych. W wieku XV — przed Chrystusem królowie Jerychońscy nosili imiona syryjskie i byli wasalami faraonów Egiptu.

Sztuka polska zagranicą.



Sztuka polska zagranicą stoi na bardzo wysokim poziomie. Dowodem tego są prace Bolesława Szańkowskiego, zamieszkującego stale w Monachium. Dzięki nadzwyczajnej subtelności i wysokiej kulturze technicznej, Szańkowski jako portrecista zajmuje dziś stanowisko zupełnie wyjątkowe i niewątpliwie można go zaliczyć do nietylko europejskich, ale i światowych mistrzów doby dzisiejszej.

Narady inwalidów w „Sokole".

Wczoraj przedpołudniem obradowało w sali Sokoła - Macierzy nadzwyczajne Walne Zgromadzenie inwalidów przy bardzo licznym udziale reprezentantów Województw: lwowskiego, krakowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Obecni byli przedstawiciele władz, im. Urzędu wojewódzkiego rad. Ostrowski, jako reprezentant Izby Skarbowej I. nacz. Wydz. p. Adam Kamiński, im. Starostwa kierownik referatu inwalidzkiego p. Adam Piasecki, delegaci stowarzyszeń b. wojskowych: im. Związku Oficerów Rezerwy inż. Gruca, Związku Obrońców Lwowa inż. Konrad Lisowski, „Spójni" Związku ociemniałych żołnierzy por. Kłak.

Po zagajeniu obrad przez prez. Magudera wybrano przewodniczącym zebrania wiceprez. Pająka, zastępcami pp. Drzewińskiego z Tarnobrzega, Bąkowskiego ze Lwowa i Kostrzębskiego z Gródka Jagiellońskiego. Przedmiotem obrad była sprawa zaopatrzenia inwalidów w związku z projektowanem cofnięciem rent trzem pierwszym kategorjom inwalidów, czyli t. zw. inwalidom niskoprocentowym. Referat wygłosił przewodniczący p. Pająk, poczem wywiązała się dyskusja.

Uchwalono jednomyślnie rezolucje, w których zgromadzenie protestuje przeciwko zamierzonej nowelizacji.

W końcu przewodniczący zamknął zebranie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Związku.

Wieści z Sokala.

Echa odsłonięcia pomnika J. Piłsudskiego w Sokalu wśród Polonji amer. — Zebrania towarzyskie Z. O. P. K. — Walka z bezrobociem.— Walne zebranie Z. O. R. — Zabawa taneczna „Rodziny Policyjnej"

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

W ubiegłym miesiącu nadeszło na ręce p. starosty pow. J. Sarneckiego pismo p. Cz. Linda Lipaczyńskiego z Chicago, w którem donosi o wielkim zainteresowaniu się tamtejszej Polonji pomnikiem J. Piłsudskiego w Sokalu. Podnosząc wysokie walory artystyczne pomnika, prosi p. Lipaczyński o podanie adresu art. rzeźb. p, Marjana Spindlera ze Lwowa, celem porozumienia się z nim, w sprawie reprodukcji tego dzieła na terenie Ameryki.

* * *

Ruchliwy Zarząd Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet pod kierownictwem p. O. Kisielewiczowej starając się ożywić tutejszą inteligencję, urządza co czwartku zebranie towarzyskie, które cieszą się wielką frekwencją inteligencji bez różnicy wyznania i narodowości.

* * *

Onegdaj odbyło się w sali Wydziału Pow. plenarne posiedzenie komitetu powiatowego dla walki z bezrobociem pod przewodnictwem p. starosty J. Sarneckiego. Wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu złożył p. J. Bauer, zast. starosty. Powiat sokalski należący do stosunkowo mało dotkniętych klęską bezrobocia kwestuje dla innych gorzej sytuowanych powiatów. Toteż przeważną część zebranych pieniędzy, zboża, drzewa, ziemniaków oddano do dyspozycji Wojewódzkiego komitetu. Zebrano dotąd: 6.663 zł. 3 gr., zboża 293 cetnary, ziemniaków 790 cetn., prócz drzewa również w dużej ilości. Na apel komitetu odpowiedziały wszystkie stany społeczeństwa, stosunkowo najsłabiej reagowało tutejsze mieszczaństwo. Całą akcją kierował p. J. Bauer zast. starosty. Pozostałość kasową uchwalono na wniosek fizyka powiat. dra J. Wójcikiewicza przeznaczyć na zakupno mleka dla dożywiania dzieci bezrobotnych.

* * *

Dnia 31 stycznia odbyło się Walne Zebranie miejscowego Związku Oficerów Rezerwy. Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi i podziękowania prezesowi kpt. rez. inż. M. Kastnerowi, Wybrano nowy wydział w składzie: por. rez. J. Bauer przewodn., kapt. rez. inż. M. Kastner skarbnik, członkowie zarządu: por rez. Strusiński M. i Latawiec J. Zebrani uchwalili przesłać ks. biskupowi Wł. Bandurskiemu telegram hołdowniczy z okazji jubileuszu Jego sakry biskupiej.

* * *

Miejscowe koło „Rodziny Policyjnej" urządziło dnia 1 lutego w salach „Sokoła" zabawę taneczną. Dzięki kierownictwu, które spoczywało w doświadczonych rękach komisarza P. P. p. A. Kozłowskiego, zabawa udała się znakomicie i potwierdziła opinję, że tradycyjnie należy do najlepiej zorganizowanych. Tłumy, rzadko spotykane na zabawach, bawiły się ochoczo przy dźwiękach orkiestry wojskowej do białego rana. Piękny dochód z tej zabawy zasili fundusz „Rodziny Policyjnej".

W. K.

Opinja Hittlera o Austrji.

Wiedeń. 7 lutego. (PAT.) Jak donoszą dzienniki wiedeńskie z Rzymu, Adolf Hittler udzielił korespondentowi „Stampa", wywiadu w sprawie Austrji. Hittler nie żywi szczególniejszej sympatji dla Austrjaków i Austrji nie przypisuje wielkiego znaczenia. Wiedeń, czyni na Hittlerze wrażenie wielkiej czaszki, która musi być zapomocą operacji chirurgicznej doprowadzona do skromniejszych rozmiarów. Nad brzegiem Dunaju — oświadcza Hittler — mieszkają setki ludzi, którzy powinniby wywędrować. Hittler nie uważa Austrjaków za dobrych Niemców i nie wierzy w szczerość propagandy anschlussowej Austrji. Propaganda ta — zdaniem przywódcy nar. socjalistów była podejmowana tylko wtedy, kiedy Austrja potrzebowała pożyczki.

Naprężenie stosunków litewsko-niem.

z powodu wydarzeń w Kłajpedzie.

Kowno. 6 lutego. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości podanej z Berlina o wysiedleniu prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego Boetchera z Kowna donoszą, że Boetcher został dziś aresztowany. Przed tym faktem gubernator Merkis po powrocie z Kowna wystosował do Boetchera list w którym twierdzi, że Boetcher nie cieszy się zaufaniem władz centralnych i że powinien podać się do dymisji. Boetcher odpowiedział gubernatorowi, że nie może zastosować się do tych wymagań, gdyż w tej kwestji nie może osobiście rozstrzygać bez porozumienia się z pozostałymi członkami dyrektorjatu i zgody sejmu. Po tym liście rozeszła się pogłoska, że Boetcher prowadzi agitację w kołach urzędników dyrektorjatu. Wobec tego gubernator Merkis wydał polecenie jego aresztowania.

Boetcher znajduje się w kasynie oficerskim pod strażą oficerów. Stawiany jest mu zarzut, że wyjeżdżał on w celach pertraktacyj z oficjalnemi czynnikami państw obcych, który to krok uważany jest za zdradę stanu. Śledztwo w tej sprawie zostało już wdrożone i o ile zarzuty te znajdą potwierdzenie sprawa oddana będzie sądowi.

Berlin. 7 lutego. (PAT.) Z Kowna donoszą, że oficjalna litewska agencja telegraficzna potwierdza wiadomość o pozbawieniu prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego Boetchera zajmowanego urzędu. Gubernator okręgu kłajpedzkiego Merkis powierzył administratorowi dyrektorjatu Tolinsowi prowadzenie agend dyrektorjatu. Równocześnie potwierdzona została wiadomość o wydaleniu Boetchera.

Niemcy odwołują się do Ligi Narodów.

Berlin, 7 lutego. (PAT.) Z Genewy donoszą, że kanclerz Brüning zdecydował się wystąpić z wnioskiem, domagającym się od sekretarza generalnego Ligi Narodów, aby niezwłocznie postawił na porządek dzienny Rady Ligi sprawę ostatnich wydarzeń w Kłajpedzie, jako naruszających statut kłajpedzki.

Berlin, 7 lutego. (PAT.) Z Genewy donoszą, że delegacja niemiecka postanowiła złożyć dziś do rąk sekretarza gen. Ligi Narodów notę, domagającą się niezwłocznego zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. Nota zgłoszona zostanie jutro. Na posiedzeniu Rady Brüning osobiście ma wystąpić z protestem przeciwko ostatnim zarządzeniom litewskim w Kłajpedzie.

głęboko i nad miarę szerokie, noszą złociste, z koronkami „marcypanowemi", a na zabawy stroją się, jak udzielne księżne nawet koron na głowie nie pomijajac. A zanik smaku w ubiorze udziela się i zabawie. Z tańcem, z karnawałem, umie Lwowianin baroku połączyć nawet uroczystość religijną — ba, powiadają nawet i stypę. Charakter tańców też ulega zmianie. Już nie przy samych tylko piszczkach i bębnach, ale przy kunsztownej orkiestrze, która do Lwowa z Przemyśla albo Żółkwi sprowadzano, tańczy się „lipkę", „fortunnego", „Macieja" i „Konrata" i taniec „czapkowy", a przedewszystkiem ulubiony przez mieszczan, bo specjalność celowych zabaw stanowiący „świeczkowy" taniec, bliski może weneckim „maccoletti". Karnawał jest już teraz niedwuznacznie targowiskiem małżeńskiem, a mówi o tańcach Hieronim Morsztyn: „Na to świeczkowy, żeby lepiej (kawaler pannę) widział przy świecy, którą przed sobą nosi; na to mieniony, by z boku zobaczył; na to goniony, aby widział jeśli nie kaleka, albo nie dychawiczna". — Wtedy, w czasach Morsztyna, przyszła do Polski nowość karnawałowa: tańce angielskie.

(C. d. n.)

KRONIKA

LUTY 8 Poniedziałek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Jana z M.
	Gr.-kat. Ksenofonta
	Wschód słońca g 7 m 07
	Zachód „ g 16 m 34
	Długość dnia g 09 m 27

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Wilki w nocy“ Rittnera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 7 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“.

Wtorek, 8 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości“.

TEATR NOWOSCI.

Codzienie aż do odwołania o godz. 19.30: „Nasze Oczko“, rewjo-farsa muzyczna W. Budzyńskiego „Tu straszy“.

Teatr Wielki. Dzis, w poniedziałek, 7 bm. o godz. 8 wiecz. ukażą się po raz ostatni w Teatrze Wielkim „Wilki w nocy“ Rittnera, poprzedzone G. B. Shawa „Czarną damą z sonetów“. Duże stosunkowo powodzenie, jakie osiągnąć zdołała komedja o tak subtelnej fakturze poetyckiej i tak ciekawej akcji, jak „Wilki w nocy“, daje pewność, iż także ostatnie przedstawienie tego utworu wypełni publiczność, umiejąca ocenić świetność rittnerowskiej sztuki.

Teatr Rozmaitości. Dziś, w poniedziałek powtórzenie komedji St. Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości“. Niezmiernie ciekawa problematyka tego utworu, polegająca na bardzo oryginalnie pojętym motywie „trójkąta“ miłosnego, oraz znakomity djalog w doskonałej interpretacji pp.: Miedzińskiej, Martini, Chodeckiego, Damięckiego i Strachockiego, zapewnią niewątpliwie utworowi Miłaszewskiego długotrwałe powodzenie. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach p. Janusza Strachockiego. Dekoracje według projektu O. Rexa.

„Sen nocy letniej“ na scenie Teatru Wielkiego. W Teatrze Wielkim dobiegają końca próby z najbardziej czarownego marzenia scenicznego, jakie wydała literatura światowa, a mianowicie ze „Snu nocy letniej“, którego powodzenie na wszystkich scenach świata jest wprost przysłowiowe. Dość wspomnieć sławne przedstawienia „Snu nocy letniej“ Reinharta, będące symbolem całej jednej epoki teatralnej. Kierownictwo teatru lwowskiego, ożywione analogicznemi akcjami, pragnie w nowej inscenizacji „Snu nocy letniej“ dać takie ujęcie, które odpowiadałoby duchowi naszych czasów, wychodząc z założenia, że każde pokolenie ma swój „Sen nocy letniej“, jak ma swego „Edypa Króla“ czy „Antygonę“. Wykonanie tego ważkiego zadania powierzono p. Edmundowi Wiercińskiemu, a po tej samej linji i w skoordynowaniu z wysiłkiem reżyserskim idzie również praca p. A. Pronaszki, jako dekoratora i projektodawcy kostjumów, p. Palestra jako modernizatora muzyki meldensohnowskiej, oraz J. Hriniewickiej, która zajęła się stroną taneczno-plastyczną. W przedstawieniu biorą udział pp.: Życzkowska, Borowska, Faleńska, Malanowicz, Wiercińska, Kipeniówna, Wojdan, Berski, Stępowski, Peliński, Dorwski, Przystawski, Kondradt, Czaki, Połoński, Krasnowiecki, Hajduga. — Premjera „Snu nocy letniej“ przewidywana jest na dzień 10 lutego.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Szyb l. 23“.
CHIMERA: „Wielki Gabbo“.
KOPERNIK. „24 godziny“ i „Wesoła komedja.
LEW: „Zielona brygada“ i „Gwiaździsta eskadra“.
MARYSIEŃKA: „24 godziny“ i „Wesoła komedja“.
OAZA: „Pochodnia“.
PALACE: „Salto Mortale“.
PAN: „Szary dom“.
PASAŻ: „Szalony jeździec“.
PROMIEŃ: „Dusze w niewoli“.
SŁOŃCE: „Biali Indjanie“ i „Wiosna uczuć“.
STYLOWY: „Koniec świata“.

Lwowskie Tow. Fotograficzne zawiadamia, że we wtorek dnia 9 bm. w nowym lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzickich 1, omówi prof. Świtkowski głosy krytyki o 13 wystawie fotografiki polskiej. Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Związek Obrońców Lwowa urządził w auli szkoły im. Mickiewicza uroczystość „Gwiazdki“ dla sierót oraz dzieci bezrobotnych Obr. Lwowa. Obdarowano 180 dzieci, które oprócz ciepłego podwieczorku, słodyczy i pieczywa, otrzymały materjały na ubranka. Do dziatwy przemówił ks. prof. J. Lechowski oarz przewodnicząca Sekcji Opieki Z. O. L. dyr. M. Czarkowska-Łapicka. Następnie chór uczenic szk. Mickiewicza pod kierunkiem p. A. Kulczyckiej odśpiewał szereg kolend. Na uroczystość „Gwiazdki“ przybyli delegaci rozmaitych instytucyj i organizacyj, którym w serdecznych słowach podziękował prezes Zw. Obr. Lwowa inż. K. Lisowski. Zarząd Zw. Obr. Lwowa składa wszystkim tym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki“, szczere podziękowania.

Wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny odbędzie się w czwartek, dnia 11 lutego 1932 o godzinie 19.30. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art. we Lwowie.

Projekt ustawy o ustroju szkolnym będzie przedmiotem obrad Nadzw. Walnego Zgromadzenia Lwowskiego Koła Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. — Ref. p. F. Szczurkiewicz. Zebranie odbędzie się w środę, 10 bm. w sali Stowarzyszenia (ul. Zimorowicza l. 17). Po referacie dyskusja. Wstęp wolny dla członków i osób interesujących się sprawami szkolnemi. Początek o godz. 6-tej wieczorem.

W Związku Pracy Obyw. Kobiet przy ul. Grodzickich 1 odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 18 referat p. Marji Strońskiej p. t. „Sztuka wychowania“ (sprawozdanie z książki Jeleńskiej). Goście mile widziani.

Na **„Sensacyjny proces filmowy“**, który urządza Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie, dnia 10 bm. rozpoczęła się już przedsprzedaż biletów w sklepie p. Seyfartha przy ul. Akademickiej.

Zniżka cen mąki i pieczywa. Zarząd miasta obniżył następujące ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 8 lutego br. — 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 38 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 29 gr., w sklepie lub na straganie 31 gr. 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 42 gr., w sklepie lub na straganie 44 gr., kg. chleba pszenno-żytniego z km nkiem na drożdżach w piekarni z dostawą do sklepu 46 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr. Inne ceny mąki i pieczywa pozostały bez zmian. Winni żądania lub pobierania wyższych cen od wyżej podanych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3000 zł.

Nagły zgon. Wczoraj o godz. 7 wieczorem zmarł nagle na udar serca przy ul. Wałowej, znany we Lwowie mistrz szewski Wincenty Zagórski, liczący 75 lat. Lekarz po zbadaniu zgonu polecił zwłoki odstawić do kostnicy szpitala powszechnego.

Zginęły dwie służące. Niezależnie od siebie choć w jednym dniu opuściły swych chlebodawców dwie służące: Donia Dziubkowska (Smocza 20) i Kazimiera Falkiewicz (Czarnieckiego 8) i do tej pory nie wróciły, ani nie dały znaku życia o sobie.

Firanki w ogniu. W sobotę w południe Julja Unger (Halicka 12) stanęła tak nieostrożnie ze świecą koło firanek w swem mieszkaniu, że firanki momentalnie stanęły w ogniu. Pożar ugasiła straż pożarna Szkoda wynosi 150 zł.

Dał się okraść. Wczorajszej nocy do mieszkania Hermana Karscha (Kasztelańska 11) po wycięciu filunku we drzwiach dostali się złodzieje. Karsch, obecny wówczas w mieszkaniu, ze strachu schował się i nie przeszkadzając gościom, z ukrycia śledził, jak zabierali drogocenne futro, srebrne puchary i bieliznę. Dopiero gdy złodzieje z łupem oddalili się, wyszedł z kryjówki i zatelefonował na policję. Było już jednak zapóźno.

Drogi gołębnik. Wczoraj ze strychu Tadeusza Muszona (Poprzeczna 24) ukradziono 10 gołębi rasowych. Właściciel ich poniósł stratę powyżej 1000 zł. (?)

KRAJOWA

CZORTKÓW. **Ponowna rozprawa przeciwko mordercom ś. p. R. Baworowskiego** z Kopyczyniec wyznaczona została na 4 i 5 marca. Przewodniczy sędzia Sądu okręgowego Jednak, oskarża prokurator dr. Życzkowski.

Subwencje na badania raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademja Umiejętności roz da w kwietniu br., z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1932 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem.

Zgłaszający się o subwencje powinni wykazać, iż umieją pracować samodzielnie naukowo i dołączyć spis, względnie odbitki prac już drukowanych. W podaniu podany być musi temat i plan zamierzonej pracy oraz kwota potrzebna na jej wykonanie. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświadczalnym. W bardzo wyjątkowych wypadkach może Komitet zezwolić na wykonywanie pracy subwencjonowanej za granicą, lecz subwencja nie może służyć na pokrycie kosztów podróży i utrzymania.

Ubiegający się o subwencje mają wnosić podania do Polskiej Akademji Umiejętności do 15 marca 1932 r.

Jak wygląda bezrobocie w świecie?

W ciągu r. ub. bezrobocie wzrosło do potężnych i niebywałych dotychczas rozmiarów i szacowane jest obecnie ogółem na 20 do 25 milion. osób. Świeżo opublikowane liczby Międzynarodowego Biura Pracy wskazują, że w czasie od grudnia 1930 r. do grudnia 1931 r. bezrobocie wzrosło (w %%-tach): w Niemczech o 34, w Belgji — 128, w W. Brytanji — 12, we Włoszech — 63, w Holandji — 92, Szwajcarji — 41, Austrji — 15, Australji 34, Kanadzie — 80, Danji — 52, Stan. Zjedn. — 30, Szwecji — 44, Czechosłowacji — 45, Estonji — 65, Polsce — 24, Jugosławji — 52, Finlandji — 44. Francji — 566, Łotwie — 125, Norwegji — 28, Nowej Zelandji — 184.

Zastanawiającym jest ogromny wzrost bezrobocia we Francji, w kraju, który dotychczas nie odczuwał tej klęski. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych oficjalnie, jako pobierających zasiłki, wynosiła we Francji w dniu 9 stycznia 186.634. Według obliczeń francuskich syndykatów zawodowych całkowicie bezrobotnych znajduje się we Francji ponad 500 tys. częściowo bezrobotnych — ponad 1.500 tys. Podobnie zastanawiającym jest stały wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych, który nie da się ująć cyfrowo, ze względu na brak statystyk. Według przybliżonych obliczeń bezrobocie w Stan. Zjedn. osiągnęło już liczbę ponad 10 miljn. Oba te kraje należą do rzędu finansowo silnych, przeznaczających ogromne sumy na roboty publiczne, a pomimo to niezdolnych do przeciwdziałania klęsce bezrobocia.

Wszystkie te liczby dają dostateczny obraz sytuacji ogólnej. Wzrost bezrobocia przerósł najbardziej pesymistyczne przewidywania, dokonywane jeszcze przed rokiem, a środki, propo nowane przez różne konferencje i zjazdy międzynarodowe (w większości zresztą mało konkretne), okazały się bardzo słabemi, tembardziej, że w walce z klęską bezrobocia świat nie poszedł po ich linji.

Zmierzch filmu amerykańskiego.

Sytuacja w amerykańskim przemyśle filmowym nie przedstawia się zbyt różowo. Liczba kinoteatrów zmniejszyła się w r. 1931 do 17.000, wówczas gdy w r. 1930 było ich 21.000. Aby zwiększyć frekwencję w kinach, obniżono znacznie ceny biletów. Jednocześnie obniżono też gaże aktorów, reżyserów i gwiazdorów. Suma 24 miljonów dolarów, która wydatkowano na ten cel w r. 1931, zostanie zmniejszona do 18 miljonów w r. 1932. W tej samej wysokości pozostały tylko wydatki na reklamę prasową, która uważana jest za niezbędną dla podtrzymania frekwencji.

Z Opery.

„Bal Maskowy“ Verdi'ego.

Dzięki staraniom i wysiłkom niestrudzonego dyrygenta p. Dołżyckiego rozszerzyła Opera lwowska swój repertuar o nową operę — dawniej wielokrotnie wykonywaną — a to o „Bal maskowy“ Verdi'ego. Opera ta pełna śpiewczych i dźwięcznych tematów melodycznych i dziś jeszcze daje się z przyjemnością słuchać, a to tem bardziej jeśli w wykonaniu jej biorą udział tacy artyści-śpiewacy jak p. Mossakowski, tej miary materjały głosowe jak p. Platówny. Prześwietny p. Mossakowski (Renato) „oszczędzał“ się nieco w dwu pierwszych odsłonach, aby tem silniej olśnić słuchaczy mętnością swego głosu w III., a przedewszystkiem IV odsłonie. W tychże odsłonach i p. Platówna w szlachetnie ujętej roli Amelji zdołała nas jeszcze raz przekonać o ogromnym wolumenie, o jednolitości i piękności barwy swego głosu.

Natomiast w odniesieniu do pozostałej obsady możnaby mieć pewne zastrzeżenia. Charakter głosu p. Wrońskiego nie bardzo nadawał się do partji Ryszarda, p. Hinglerówna — głosowo i muzycznie dobra — tworzyła nieco zbyt sztywną i mało demoniczną czarownicę, p. Lewicka jako paź walczyła z technicznemi trudnościami swej partji. Pozostałe partje poprawnie oddali pp. Romanowski, Syroczewski i inni.

Naogół całość szła sprawnie, prócz scen zbiorowych w pierwszych dwu odsłonach, które nosiły na sobie pewne ślady krótkotrwałych i dorywczych przygotowań.

W zast. **Dr. Zofja Lissa.**

Dyletanckie przedsięwzięcie.

Austr. lot do stratosfery.

Donoszą z Wiednia: Niedawno obiegła prasę wiadomość, że niejaki inż. Braun i hr. Zichy zamierzają pobić rekord stratosfery prof. Picarda. Budują oni mianowicie nowy o wiele większy balon ze spadochronem, którego rozpiętość wyniesie 15 metrów. Znany fizyk, prof. uniwersytetu wiedeńskiego Thirring ogłasza w dziennikach oświadczenie, w którem charakteryzuje plany Brauna i Zichy'ego jako dyletanckie i niepoważne. Wyszło przytem na jaw, że pewien arystokrata austrjacki, zamieszkały w Badenie, poszkodowany został przez Brauna na 180.000 szylingów.

Pojazdy mechaniczne w Polsce.

Według ostatnich danych statystycznych, na terenie całej Polski kursuje 42.737 pojazdów mechanicznych; na każde 10.000 mieszkańców przypada zatem 13.3 pojazdów.

W ogólnej liczbie pojazdów mechanicznych jest 33.598 samochodów, 8.525 motocykli, oraz 614 innych pojazdów mechanicznych.

W liczbie samochodów znajduje się 17.229 samochodów prywatnych i urzędowych, 6.105 dorożek samochodowych, 3.752 autobusów, oraz 6512 samochodów ciężarowych.

W Warszawie ogólna liczba pojazdów mechanicznych wynosi 7150, w tem 6016 samochodów, 992 motocykli, oraz 142 innych pojazdów mechanicznych.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Nafta“. — miesięcznik poświęcony sprawom przemysłu naftowego zawiera w ostatnim numerze następującą treść: Rozmyślania na czasie Józef Dressler: Problem wyznaczania ceny ropy w ramach organizacji. Jubileusz Prezesa Władysława Długosza. Obrady Z. P. P. N. w sprawie nowej organizacji przemysłu naftowego. Małe rafinerje w świetle prawdy. V. Zjazd Naftowy we Lwowie. III. Zjazd Geologiczno-Naftowy. Przegląd prasy. Przegląd zagraniczny. Wiadomości bieżące. Statystyka i informacje.

Cukier jako ratunkowe pogotowie odżywcze.

Pokarmem, ulegającym najszybciej wchłonięciu przez organizm, jest cukier. Podczas kiedy zdolność odżywcza innych produktów rozpoczyna się dopiero z chwilą odpowiedniego kuchennego ich przyrządzenia i następnie przeistoczenia ich pod wpływem soków trawiennych w bezpośrednie składniki naszej krwi i naszych tkanek, posiada cukier wielką, w dodatku, podwójną nad niemi przewagę: nabywany przez nas — czy to w postaci kostek, czy kryształu lub mączki — odrazu w stanie gotowym do użycia i przyswojony zostaje przez nasz organizm bezpośrednio po spożyciu. Innemi słowy, podczas kiedy chleb, kartofle, czy mięso wymagają dłuższego czy krótszego gotowania ich, pieczenia czy smażenia, celem przygotowania z nich, nadających się do spożycia potraw, a potem spożyte przez nas w tej przerobionej postaci, narzucają naszym szczękom, zębom, gruczołom ślinowym, żołądkowi i kiszkom, słowem, całemu naszemu aparatowi trawiennemu, długotrwałą pracę, aby wreszcie zostać wchłoniętemi do krwi, — cukier zostaje wchłonięty przez organizm nasz w tym samym momencie, kiedy, rozpuszczony w wodzie, mleku, herbacie, czy kawie lub innym płynie, także wprost spożyty w kawałkach, czy w sypkim stanie, dostał się do naszego przewodu pokarmowego.

Organizm nasz do tego stopnia nie wymaga od cukru żadnych przygotowań, ażeby całkowicie go sobie przyswoić, że w niektórych stanach chorobowych wstrzykuje się chorym do żył odpowiednio nasycona cukrem wodę celem szybkiego przywrócenia im zanikających sił i działalności serca.

Tę właściwość swoją zawdzięcza cukier temu, że nasze tkanki mięśniowe zawierają i przerabiają cukier w postaci glikogenu — który stanowi fizjologiczny pokarm, czyli właściwe paliwo naszych mięśni. Możnaby wprost powiedzieć, że nasze tkanki mięśniowe zjadają cukier. Włókna mięśnia, którego skurcze są zasadniczym czynnikiem pracy i ruchu, są w gruncie rzeczy minjaturową machiną, czerpiącą swoją siłę pędną z glikogenu, dostarczanego jej przez krew zupełnie w taki sam sposób, jak motor samochodu spala benzynę, która spływa doń, kropla po kropli, z rezerwoaru.

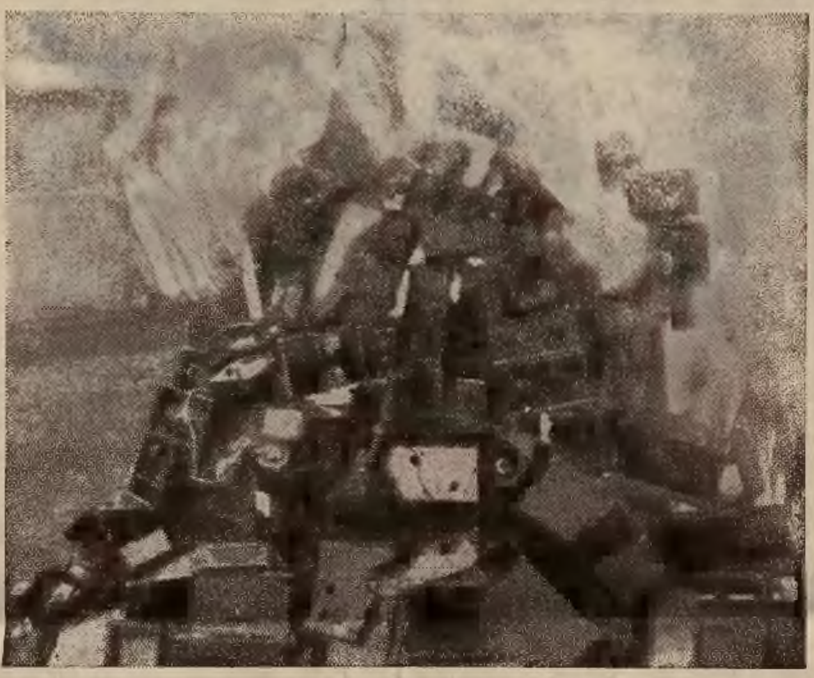
Człowiek pracujący winien więc spożywać cukier, aby zasilić nim, jako idealnem paliwem, swój aparat mięśniowy, a im więcej pracuje, tem więcej cukru do spalania musi mu dostarczyć zwykle jego pożywienie. Dlatego też armjom podczas kampanji rozdzielana jest dodatkowa racja cukru, zwłaszcza po szczególnie forsownym marszu lub przed nim. Alpinista, zmuszony do jaknajściślejszego ograniczenia zabieranego z sobą bagażu, może zawsze, mając w kieszeni kilkanaście kostek cukru, liczyć na szybkie odświeżenie sił. Sportowiec podczas ćwiczeń i zawodów, nie mający czasu ani możności spożycia regularnego posiłku, najlepiej krzepi siły kilkoma kawałkami cukru. Wiadomo, że robotnik francuski w ciągu krótkiej przerwy podczas godzin pracy zjada tabliczkę czekolady, wiedząc z doświadczenia, że tem najpewniej uzdolni się do dalszych wysiłków.

To samo dotyczy wszystkich, którym rodzaj zajęcia nie pozwala na poświęcenie więcej czasu na spożycie gotowanego śniadania czy obiadu.

Nawet w świecie hodowców zwierząt oddawna już uznana jest melassa cukrowa za pierwszorzędny pokarm dla bydła. Znany jest powszechnie fakt, że wyścigowcy na znaczniejszych dystansach dają podczas biegów wierzchowcom swoim kawałki cukru, zaś podczas krótkich postojów poją je ocukrzoną wodą, co znakomicie podnosi energję i sprawność zwierzęcia.

Tak więc i dla ludzi i dla zwierząt, zmuszonych do zdobywania się na maksimum wysiłku, stanowi cukier najwygodniejsze i zarazem najskuteczniejsze odżywcze pogotowie ratunkowe.

Aparaty radjowe ofiarą płomieni.



Na podwórzu fabryki aparatów radjowych Philipsa spalono kilkaset aparatów radjowych starego typu, których fabrykacja została zaniechana. — Na ilustracji naszej widzimy stos wycofanych z obiegu aparatów radjowych, ogarniętych ogniem.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Dalsze tonny kawy pójdą w niwecz.

Po długotrwałym okresie prób uzdrowienia rynku kawowego różnemi sposobami unieruchomienia jej nadmiernych zapasów, zdecydowano się ostatnio na zniszczenie takich ilości, by wpłynęło to decydująco na cenę światową. W przeciągu r. b. zamierzone jest zniszczenie 12 miljn. worków kawy. Jednocześnie taksa eksportowa została podniesiona z 2'50 dol. na 3'75 dol., oraz zostanie zapewne rozpisana pożyczka wewnętrzna, celem stworzenia funduszu na obsługę długów państwowych i na zakup 12 miljn. worków kawy, mających być zniszczonemi.

List z Brzozowa.

Wielki kiermasz.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

Staraniem Koła Obywatelskiej Pracy Kobiet w Brzozowie pod protektoratem pani starościny Stanisławy Nazimkowej i przewodniczącej Koła p. sędziny Marji Smoleniowej, oraz wydatnej pomocy Pań należących do Koła odbył się dnia 2 lutego br. o godz. 15-tej w salach Twa „Sokół“ w Brzozowie „Wielki Kiermasz“ z którego dochód przeznaczony został na dożywianie dzieci szkół powszechnych w Brzozowie.

Wzniosły cel, jak również należycie opracowany i wykonany program Kiermaszu na który złożyły się losy szczęścia, obficie zaopatrzona karczma, cukiernia, herbaciarnia, owocarnia, wróżące cyganki i wiele innych miłych i przyjemnych atrakcyj i niespodzianek, piękna dekoracja sali, kilka kiosków na ten czas urządzonych, oraz dwie orkiestry, jedna w strojach krakowskich, uprzyjemniały publiczności, która po brzegi wypełniła gościnne i duże sale „Sokoła“ — zabawę

Miłą atrakcją kiermaszu był kilkakrotnie odtańczony krakowiak przez uczenice szkoły powszechnej żeńskiej w Brzozowie. Prócz obywateli Brzozowa dopisali także w dużej ilości mieszkańcy sąsiednich miast i wsi.

Sprawna organizacja całej imprezy dała w wyniku niebywały jak na dzisiejsze ciężkie czasy dochód, którym można przyjść doraźnie z pomocą biednej dziatwie szkolnej przez dożywianie jej przez czas dłuższy.

Przepełniona publicznością ze wszystkich sfer społeczeństwa z Brzozowa i okolicznych wsi, a zwłaszcza kopalń nafty tut. powiatu, sala była dowodem, że społeczeństwo zrozumiało doniosłość celu jaki zakreśliło sobie rozwijające się Koło Obywatelskiej Pracy Kobiet w Brzozowie.

W. P.

Anglja w Roku Pańskim 1932.

Pozornie nic się nie zmieniło w Londynie. — Gdzie ten kryzys? — pyta turysta. — Przed teatrami ogonki, w sklepach pustki. — Dwa i pół miljona bezrobotnych. — Konserwatyści i wolność. — Porządek angielski podstawą bezpieczeństwa.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Londyn, w lutym 1932.

Ubiegły rok ciężki był dla Anglji. Ba! Dla całego świata. Ale to nic dziwnego. Europa przyzwyczaiła się do kryzysu już oddawna, dla Anglji zaś rok zachwiania się funta był przełomowym. Dlatego też jadący obecnie do Anglji przygląda się jej z większem zaciekawieniem, niż dawniej. Co się zmieniło? Czy są jakieś różnice namacalne, dostrzegalne na pierwszy rzut oka? Patrzy badawczo, podejrzliwie, z zaciekawieniem. Pozornie — nic się nie zmieniło!

Ruch uliczny zawrotny, dwupiętrowe autobusy suną w kilku rzędach, kierowane wprawną pałeczką policemana, reklamy świetlne, reklamy roznoszone przez ludzi — sandwicze. Sprzedawcy gazet wykrzykują nazwy wydań wieczornych przeraźliwemi głosami. Wystawy sklepów olśniewają przepychem. Kobiety eleganckie, wesołe, beztroskie. Zmieniło się co? Nie. Nic. I człowiek mimo woli jest trochę rozczarowany. Gdzież ten kryzys?

Modne tea-room'y: Lyon's, Slater'a, Fowler's, nie mają koło piętej ani jednego wolnego stolika. Przypomina się warszawska Adrja... Przed teatrem Drury-Lane — długi ogonek. Kupują bilety na „Kawalkadę“ — rodzaj widowiska panoramicznego z życia Anglji w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Mimowoli myśli się znowu o teatrach i o publiczności w Polsce. Tak, tu już analogji przeprowadzić nie można. Takie same ogonki przed operetką w „Coliseum“. Ludzie są żądni rozrywki i zabawy. Magazyny „Burlington-Arcade“, stworzone dla najbardziej wyrafinowanych elegantów i elegantek świata, kuszą feerją barw, deseni, zwiewnych fularów i jedwabi, najpiękniejszych kapeluszy i najdystyngowańszych krawatów. Wszystko jest tanie, wszystkiego dużo, brak tylko kupujących. Tak jest wszędzie, jak na całym świecie.

Hyde-Park. Zakochane parki na ławeczkach, niańki z dziećmi, kaznodzieje, mówcy polityczni. Co chwila ktoś z nich wskakuje na ławkę, albo na składane krzesełko, które nosi ze sobą, i mówi: O antyalkoholizmie, o handlu żywym towarem, o kapitalizmie, o bezrobociu. Nikt ich nie słucha, albo prawie nikt. Czasem ktoś z wałęsających się bezrobotnych. Zimno wystraszyło rzesze bezrobotnych, spędzających dawniej dni i noce na trawnikach Hyde-Parku. W dzień tylko siadają na ławkach. W nocy szukają sobie przytułku gdzieindziej. Jest ich w Anglji 2,400.000 — utrzymywanych przez resztę ludności. Podatki są ciężkie, bardzo ciężkie. Ale lojalny duch anglo-saski poddaje się im mężnie. I w rozmowach z Anglikami podziwia się godność, z jaką znoszą kryzys, który dotknął ich ojczyznę. Niema powszechnego narzekania i jęczenia na ciężkie czasy. I to sugestjonuje, sprawia, że istotnie wydają się mniej ciężkie niż są w rzeczywistości. Jest przytem coś specyficznego w psychologji angielskiej, co nie odrazu można sobie przyswoić: poczucie wolności i bezpieczeństwa osobistego przez porządek.

— Wydaje się wam trochę dziwne — mówił pewien Anglik, doskonały przedstawiciel swej rasy — że przebieramy się w smoking do obiadu, nawet, choćby się go spożywało w samotności. Powiedzmy nawet szczerze: uważacie to za głupie. Ale tak nie jest. Ma to swój głębszy podkład. Kiedy żyłem w Sudanie, w głuchej dziurze, gdzie byłem jedynym Europejczykiem, nigdy nie zaniedbałem przebrania się do obiadu, choć nikogo nie było koło mnie, prócz dzikusów. I wtedy nietylko nie przyszło mi do głowy, że to może być śmieszne, ale przeciwnie, czerpałem z tego drobnego faktu siłę i wiarę w państwo, które z taką siłą narzucało mnie, człowiekowi liberalnemu, swe zwyczaje i pewien ustalony porządek rzeczy. Wierzyłem, że moje bezpieczeństwo zależy właśnie od tego porządku.

Pojęcie to wydaje się bardzo charakterystyczne dla Anglika. Przy pełnej wolności obywatele są podzieleni na kategorje, szufladki, i stosownie do tego ustalone mają również zwyczaje i przekonania. Wolny politycznie obywatel angielski nie poddaje dyskusji autorytetu rządu, Trade-Union'ów, króla.

Dlatego też może, obserwując nawet czysto zewnętrzne życie Londynu, życie ulicy, nie widzi się w niem takiej gorączkowości i bezładnego pośpiechu, jak w innych stolicach europejskich. Ruch jest, ale jakiś godniejszy i z pewnym porządkiem nawet w tłumie.

Sprawność i porządek uderza wprost i imponuje na wielkiem lotnisku dalekobieżnych statków powietrznych w Croydon. Dziesięć hektarów cementu, wyślizganego kołami samolotu. Nigdzie ani plamy oliwy, ani smaru. Największy aerobus świata, „Helena“, linji Imperial Air Way, granatowy olbrzym, właśnie ma odlecieć. Zabiera 40 pasażerów i 5 osób załogi. Srebrno-szare olbrzymy linji Luft-Hansa, również zabierają się do odlotu. Niewielki samolot, przybyły z Francji kołuje nad lotniskiem, szukając we mgle miejsca do lądowania.

I tutaj właśnie mimowoli przychodzi na myśl zdanie przyjaciela-Anglika:

— Poczucie bezpieczeństwa przez porządek...

Bys.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 236/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Mleczki i spóln. odbędzie się 24 lutego 1932 10 rano licytacja całej realności lwh. 347 gminy Kup.enin o obszarze 2 morgi 22 sążni gruntu ornego. Wartość szacunkowa 5.030 zł. 20 gr.. Najniższa oferta 3.353 zł. 47 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, oraz budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane na 600 zł. 925

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 14 października 1931.

E. 4616/31. Edykt licytacyjny. 26 lutego 1932 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 370 gminy Szczuc.n Adama i Józefy Nowaków własna o obszarze 700 sążni placu podbudowlanego położona przy głównej szosie wiodącej ze Szczucina do Pacanowa. Na parceli tej stoi dom budowany dachówką kryty o 2 pokojach, 2 kuchniach, sieni . werandzie, 1 pokoju na poddaszu, stajnia drewniana dachówką kryta. Wartość szacunkowa 6.430 zł. Najniższa oferta 3.548 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 926

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 13 styczn.a 1932.

E. 30003/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Rozalji Salomon w Tarnowie odbędzie się 26 lutego 1932 10 rano licytacja całej realności lwh. 461 gminy Cwików Józefa i Katarzyny Garncarz której całość wynosi 3 morgi 1.464 sążni. Wartość szacunkowa 6.422 zł. 50 gr. Najniższa oferta 4.281 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, oraz budynki gospodarcze za 550 zł. 927

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 10 grudnia 1931.

E. 3350/31. Edykt licytacyjny. 26 lutego 1932 10 rano odbędzie się licytacja 1/3 części realności lwh. 144 gminy Szarwark. Wartość szacunkowa 93 zł. 70 gr.. Najniższa oferta 62 zł. 47 gr., realności lwh. 249 gminy Szarwark, wartość szacunkowa 1.003 zł. 04 gr., najniższa oferta 668 zł., realności lwh. 332 gminy Szarwark, wartość szacunkowa 3.669 zł., najniższa oferta 2.443 zł. oraz lwh. 429 gminy Szarwark, wartość szacunkowa 203 zł., najniższa oferta 135 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 928

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 13 stycznia 1932.

E. 3310/31. Edykt licytacyjny. 26 lutego 1932 10 rano odbędzie się licytacja realności Adama Nowakowskiego a to lwh. 59 gminy Dąbrówki breńskie, wartość szacunkowa 1.638 zł., najniższa oferta 1.092 zł.. lwh. 61 tej samej gm.ny, wartość szacunkowa 478 zł., najniższa oferta 319 zł., lwh. 263 tej samej gminy, wartość szacunkowa 1.549 zł., najniższa oferta 1.033 zł. lwh. 356 tej samej gminy, wartość szacunkowa 1.193 zł., najniższa oferta 795 zł., oraz budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane na 1.500 zł. 929

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 19 styczn.a 1932.

E. 2741/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 lutego 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 3 licytacja 1/4 części realności whl. 508 gminy Dolna wieś. Wartość szacunkowa 2.600 zł. Najn.ższa oferta wynosi 1.733 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 931

Sąd grodzki.

Myślenice, 2 grudnia 1931.

E. 4116/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1932 o godz. 9 i pół odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 68 licytacja realności lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Wielogłowy. Wartość szacunkowa 5.463 zł. 75 gr. Najniższa oferta 3.642 zł. 50 gr. Prawa któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą posyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 932

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Sącz, 24 stycznia 1932.

E. V. 7022/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Rudolfa Szumachera strony egzekwującej celem zniesienia współwłasności odbędzie się dn.a 9 marca 1932 o godz. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zawieźna. Whl. 504. W skład tej realności wchodzą pb. 334, 2497 i pgrt. 224, 225/1, 225/3 i 227. Na pb. 334 i pgrt. 225/3 istnieje drewniany dom mieszkalny parterowy. Wartość szacpnkowa wraz z przynależ. 8.839 zł. Najniższa oferta 8.839 zł. Do realności wh. 504 ks. gr. Drohobycz, Zawieźna należą następujące przynależności: 20 sztuk drzew owocowych i studnia oszacowane na 405 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 935

Sąd grodzki.

Drohobycz, 12 listopada 1931.

E. 3617/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1932 odbędzie się licytacja realności whl. 191 brak. 915 gm. kat. Korniów w biurze Nr. 20 w Sądzie grodzkim w Horodence o łącznej wartości szacunkowej 1.315 zł. Najniższa oferta wynosi łączną kwotę 870 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, 2 stycznia 1932. 936

E. 2095/30. W sprawie egzekucyjnej Anny Szczęśniak w Łomnicy przez dra Kaczmarczyka adwokata w Muszynie — przeciw nieobjętej masie po ś. p. Antonim Dziubińskim do rąk kuratora Jana Dziubińskiego w Wierchomli wielkiej — odbędzie się dnia 15 marca 1932 o godznie 9-tej w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja 1/2 realności lwh. 246 gm. Wierchomla wielka. Wartość szacunkowa 1.115 zł. Najniższa oferta 743 zł. 34 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie. 930

Sąd grodzki.

Muszyna, 26 stycznia 1932.

E. 1678/31/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Leizera Weissberga w Ustrzykach odbędzie się dnia 21 marca 1932 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności objętych lwh. 62, 91, 187, 202, 265, 287 i 338 gminy Łodyna. Wartości szacunkowe w kolejności: 513 zł., 500 zł., 700 zł., 1.300 zł., 130 zł., 360 zł. 8.900 zł. Najniższe oferty w kolejności: 342 zł., 333 zł. 32 gr., 466 zł. 66 gr., 866 zł. 66 gr., 86 zł. 66 gr., 240 zł., 5.933 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 933

Sąd grodzki.

Ustrzyki, 21 stycznia 1932.

E. 3083/30. Edykt. 15 marca 1932 godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 1018 gminy Brzeżany Eljasza Podoszyna własnej. Wartość szacunkowa 30.674 zł. Najniższa oferta 15.378 zł.

Sąd grodzki.

Brzeżany, 22 stycznia 1932. 934

E. 5018/30. Zobowiązana: Gmina Bitków. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Adolfa Wiesla w Nadwórnej odbędzie się dnia 24 marca 1932 godz. 11 w biurze Nr. 16 licytacyjna sprzedaż następujących gruntów: Księga gruntowa gmina Bitków, whl. 455 pgr. 2755 obszaru 34 a 51 m. kw. Wartość szacunkowa 1.190 zł., najniższa oferta 797 zł. Księga gruntowa gmina Bitków, whl. 455 pgrt. 2785 obszaru 10 ha 75 a 4 m. kw. Wartość szacunkowa 12.000 zł., najniższa oferta 8.000 zł. Księga gruntowa gmina Bitków whl. 455 pgr. 2796 obszaru 5 a 87 m. kw. Wartość szacunkowa 110 zł., najniższa oferta 73 zł. 34 gr. Księga gruntowa gmina Bitków whl. 455 pgr. 2822/1 obszaru 14 ha 75 a 10 m. kw. Wartość szacunkowa 27.000 zł., najniższa oferta 18.000 zł. Księga gruntowa gmina Bitków whl. 455 pgr. 2825 obszaru 36 ha 65 a 12 m. kw. Wartość szacunkowa 65.000 zł., najniższa oferta 43.333 zł. 34 gr. Księga gruntowa gmina Bitków whl. 455 pgr. 4662/8 obszaru 74 ha 71 a 96 m. kw. Wartość szacunkowa 165.000 zł., najniższa oferta 110.000 zł. Księga gruntowa gmina Bitków whl. 455 pgr. 3029/1 obszaru 6 ha 81 a 36 m. kw. Wartość szacunkowa 14.000 zł., najniższa oferta 9.333 zł. 34 gr. Księga gruntowa gmina Bitków whl. 455 pgr. 4697/1 obszaru 6 ha 56 a 66 m. kw. Wartość szacunkowa 17.500 zł., najniższa oferta 11.666 zł. 67 gr. Powyższe parcele stanowią terena naftowe z tem, że od własności pgr. 2755, 2785, 2885, 4662/8, 3029/, 4697/1 odłączone zostało prawo poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 937

Sąd grodzki, Oddział V.

Nadwórna, 20 stycznia 1932.

E. 4016/30. Edykt. Dnia 18 marca 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja nieruchomości w gminie kat. Tarnowica polna położona, składająca się z pgr. lk. 230/2 Antoniego Wdowiaka, syna Ignacego własna oszacowana na kwotę 500 zł. której najniższa oferta wynosi 333 zł. 32 gr., poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 938

Sąd grodzki, Tłumacz.

E. 3002/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9 marca 1932, g. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja 3/8 części realności obj. whl. 15 gminy Babn.a oszacowanych na 1.412 zł. 48 gr. Najniższa oferta wynosi 941 zł. 65 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 963

Sąd grodzki.

Sambor, 29 grudnia 1931.

E. 1298/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1932 o godzinie 10-tej odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie publiczna licytacja realności objętych whl. 605 gm. Zubowmosty. Cena szacunkowa 2.696 zł. 80 gr. Najniższa oferta 1.798 zł. 958

Sąd grodzki, Oddział I.

Mosty wielkie, 30 grudnia 1931.

E. 592/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1932 o godzinie 9-tej odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie licytacja realności objętej whl. gm. Kulawa. Cena szacunkowa 3.760 zł. Najniższa oferta 2.506 zł. 66 gr.

Sąd grodzki, Oddział I

Mosty wielkie, 30 grudnia 1931. 958

E. 251/31. Dn.a 26 lutego 1932 godzina 8 odbędzie się licytacja realności whl. 78, 93, 1408, 1467 gminy Kuty miasto. Najniższe oferty 2.573 zł. 07 gr., 14.385 zł. 66 gr., 1.586 zł. 67 gr., 1.532 zł. 67 gr., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 957

Sąd grodzki.

Kuty, 15 stycznia 1932.

E. 316/31. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1932 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja realności lwh. 583 gminy Kluszkowce ocenionej na 540 zł. Najniższa oferta 360 zł. 955

Sąd grodzki.

Krościeńko n/D., 4 lutego 1932.

E. 999/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 marca 1932 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 390 gm. Brzeźnica składającej się z parcel gruntowych lk. 833, 834 i 835 o łącznym obszarze 2 morgi 842 sążni. Oszacowanie: 1.250 zł. Najniższa cena. 937 zł. 50 gr. Warunki i akta do przejrzenia. 953

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, 8 stycznia 1932.

E. 1144/31. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1932 godzina 10.30 rano, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja realności lwh. 29, 231 i 233 gminy Krośnica, ocenionej na 3.592 zł. 53 gr. Najniższa oferta 2.395 zł. 02 gr. 956

Sąd grodzki.

Krościeńko n/D., 4 lutego 1932.

E. 2147/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 marca 1932 o godzinie 9-tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 12 I. p. licytacja realności lwh.: 655 gm. Kamień składająca się z pbud.: 736 pgr. 527/1, 527/2, 527/3, 528, 529, 530, 531, 533, 534, 535, 536 537/1 i 537/2 6 morg. i 1.555 s., domu mieszkalnego, stajni, stodoły i studni stanowiącej własność Jana Urbana z Kamienia. Wartość szacunkowa z przynależnościami 11.440 zł. najniższa oferta 7.629 zł. 34 gr. Prawa które by licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być zrealizowane przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do postanowień edyktu licytacyjnego wywieszonego na tablicy sądowej. 960

Sąd grodzki.

Nisko, 6 lutego 1932.

E. 3940/31 Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja 8/40 części realności obj. whl. 33 i 34 gminy Lwów oszacowanych razem na 1.706 zł. 48 gr. Najniższa oferfta razem wynosi 1.137 zł. 64 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Sambor, 26 stycznia 1932. 961

E. 10607/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 marca 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja połowy realności obj. whl. 150 gminy Krużyki oszacowanej na 974 zł. Najniższa oferta wynosi 649 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 962

Sąd grodzki.

Sambor, 14 stycznia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. Ja. 20/32. Edykt. Strona powodowa Teodor Telewiak wniosła skargę przeciw stronie poz. Hryńkowi Agresowi, synowi Antocha o 185 kanad. dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 24 lutego 1932 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie, biuro Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana dra Bryhowicza adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 941

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 26 stycznia 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 22/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Andrzeja Lenia w Równem. Komisarz ugodowy dr. Fryderyk Rużyczka naczelnik Sądu grodzkiego w Dukli. Zarządca ugodowy Piotr Kucharski w Równem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Dukli dnia 3 sierpnia 1931 o godz. 10-tej rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 sierpnia 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I cyw.

Jasło, dnia 4 lipca 1931. 865

Sa I. 26/31. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 13 sierpnia 1931 Sa 26/31 do majątku dłużnika Mosesa Neumanna kupca w Krośnie wskutek cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego przed rozpoczęciem audjencji ugodowej zastanawia się w myśl § 56 ust. 1 ord. ugod. 866

Sąd okręgowy, Wydział I cyw.

Jasło, dnia 14 listopada 1931.

Sa 46/31/15. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Mojżesza Flasera, kupca w Samborze za ukończone. 867

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 22 grudnia 1931.

Sa 139/30/30. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużniczki, Ernestyny Lehrman, kupcowej w Samborze za ukończone.

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 22 grudnia 1931. 868

Sa I. 78/31/20. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużniczki Karoliny z Janiców Urbańczykowej z Inwałdu ad Andrychów. 891

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 18 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 66/28. Edykt. Adam Kozimal, urodzony dnia 23 grudnia 1891 roku w Wolinie (powiat Nisko), ostatnio zamieszkały w Grodźcu (powiat Będzin), syn Michała i Katarzyny z Maciejaków małżonków Kozimalów, mąż Marjanny ze Szczęchów Kozimalowej, wcielony do austr. 90 pułku piechoty, wyruszył w roku 1915 na front włoski, gdzie w roku 1917 podczas działań wojennych zaginął i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Wdrażając na wniosek Marjanny z Szczęchów Kozimalowej po myśli § 9 ustawy z dnia 16 lutego 1883 L. 20 Dpp. postępowanie celem uznania małżeństwa Adama Kozimala z wnioskodawczynią Marjanną z Szczęchów Kozimalową dnia 29 stycznia 1914 w urzędzie parafjalnym w Grodźcu zawartego, za rozwiązane, wzywa się, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi Dr. Samuelowi Reichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego i kuratorem nieobecnego Adama Kozimala, — wiadomości o zaginionym do jednego roku, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu małżeństwa zaginionego Adama Kozimala z wnioskodawczynią Marjanną z Szczęchów Kozimala zawartego, za rozwiązane. — Równocześnie wydaje się orzeczenia o uznaniu zaginionego Adama Kozimala za zmarłego.

Sąd okręgowy. 9744-3

Rzeszów, dnia 4 lutego 1931.

T. 32/27/5. Taras Szeremeta z Burczy, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 809

Sąd okręgowy.

Sambor, 30 kwietnia 1927.

T. 94/29. Jan Kutyła, syn Pawła i Anny, urodzony w roku 1886 w Sokolnikach (pow. Tarnobrzeg) i tam zamieszkały, został w roku 1914 pobrany do służby wojskowej w b. armji austr. i walcząc na froncie rosyjskim, dostał się do niewoli rosyjskiej, w której miał zachorować na tyfus i wskutek tego miał umrzeć w marcu 1916 we Władywostoku. — Wdrażając postępowanie celem uznania małżeństwa jego z Antoniną z Capałów za rozwiązane, wzywa się, by zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Feliksa Hopfena w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy. 9886-3

Rzeszów, dnia 28 listopada 1931.

T. 492/25/5. Leib Montag syn Lipy i Estery Lipy ur. w r. 1896, w Turce powołany w r. 1915 do 33 p. obrony krajowej wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim w lipcu 1915, pod Lublinem i tamże dnia 3 sierpnia 1915 został zabity. Wydaje się przeto, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1927 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 879

Sąd okręgowy.

Sambor, 12 listopada 1926.

T. 121/31/5. Hryń Kułyk z Kołpca żołnierz austr. zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 878

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 15 października 1931.

T. 119/29/4. Hryń Hawryłów s. Dmytra z Tustanowic, żołnierz ukraiński zginął na wojnie. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy wyda się orzeczenie o uznanie za zmarłego. 877

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 14 sierpnia 1929.

T. 157/28/4. Stefan Tkacziw, z Uniatycz, pow. Drohobycz, żołnierz ukraiński zaginął w roku 1919. Wzywa się, aby udzielono Sądowi, wiadomości o wymienionym, do sześciu miesięcy wyda się ostateczne orzeczenie. 876

Sąd okręgowy.

Sambor, 10 kwietnia 1929.

T. 70/30/3. Iwan Kuźmiak i Michał Kuźmiak synowie Fedka i Naćki ze Sadkowic zginęli pierwszy na wojnie światowej drugi na wojnie ukraińskiej. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionych. 875

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 19 maja 1930.

T. 100/31/4. Mikołaj Choma s. Iwana z Tarnawki żołnierz ukraiński zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi wiadomości o wymienionym do 1 roku celem uznania go za zmarłego. 874

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 15 października 1931.

T. 134/31/3. Jan Kowal z Wykot żołnierz austrjacki zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 873

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 2 listopada 1931.

T. 184/28/5. Maksym Gabruś, z Krywego, Turka z armją rosyjską wyjechał do Rosji poczem zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Freundowi adwokatowi w Samborze wiadomości o wymienionym do roku celem uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy.

Sambor, 20 kwietnia 1929. 870

T. 138/31/3. Kazimierz Żuk ze Sąsiadowic wyjechał do Ameryki i od roku 1883 zaginął. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 1 roku celem uznania go za zmarłego. 871

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 9 listopada 1931.

T. 135/31/5. Wasyl Karaban żołnierz austrjacki i Iwan Karaban ze Starej Ropy żołnierz ukraiński zaginęli na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono wiadomości o wymienionych do 6 miesięcy celem uznania ich za zmarłych. 872

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 4 listopada 1931.

Sportowy biuletyn Olimpijski.

Lake Placid. 7 lutego. (PAT.) W sobotę w godzinach popołudniowych odbyły się na torze olimpijskim w Lake Placid przedbiegi na 10 klm., wobec tego, że jak donosiliśmy już, poprzednie rozegrane przedbiegi zostały przez amerykański komitet olimpijski unieważnione.

W pierwszym przedbiegu zwyciężył po zaciętej walce Kanadyjczyk Hurd w czasie 17.52.2 sek. W drugim przedbiegu zwyciężył Amerykanin Jaffee w czasie 18.05 sek. Finał biegu na 10 klm. odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Lake Placid. 7 lutego. (PAT.) W poniedziałek rozegrane zostaną w Lake Placid następujące zawody olimpijskie: przedbiegi 2-osobowych bobslejów, zawody panów w jeździe figurowej na lodzie, Mecz hokejowy Stany Zjedn. — Polska, finał biegu łyżwiarskiego na 10 klm., zawody panów w jeździe figurowej na lodzie, bieg łyżwiarski pań na 500 mtr. poza konkursem, pokazowa jazda szybka na lodzie, mecz hokejowy Niemcy-Kanada.

Lake Placid. 7 lutego. (PAT.) W sobotę w trzecim dniu Zimowych Igrzysk Olimpijskich rozegrano mecz hokejowy między drużynami Niemiec i Kanady. Mecz zakończył się porażką drużyny niemieckiej, w stosunku 4:1. Walka przez cały czas meczu bardzo zacięta, przy wyraźnej przewadze drużyny kanadyjskiej, która przez pierwsze dwie tercje dosłownie nie dopuszczała do głosu przeciwnika. Dobry bramkarz niemiecki uchronił drużynę swoją od większej klęski. W pierwszej tercji Kanadyjczyk Monosen strzelił dwie bramki, w drugiej tercji nowe bramki dla Kanady uzyskali Malley i Wise. Dopiero w trzeciej tercji Niemcy rewanżują się jedyną honorową bramką strzeloną przez Hackera. Bramkarz niemiecki Lemweber oklaskiwany był gorąco przez publiczność za swoją znakomitą grę. Gra prowadzona była b. ostro. Jeden z graczy niemieckich Roemer, zraniony krążkiem w rękę, **zmuszony był wycofać** się z walki. Bramka niemiecka padła w ostatnich minutach gry.

Lake Placid. 6 lutego. (PAT.) W skutek protestu złożonego przez delegację Kanady w wyniku dyskwalifikacji kilku zawodników w przedbiegu na 10 km. dziś w nocy obradował amerykański Komitet Olimpijski nad sprawą tą na specjalnem zebraniu. Komitet zdecydował całkowicie unieważnić przeprowadzone już dwa przedbiegi, które były właściwie półfinałem, i zarządził ponowne ich odbycie w sobotę 6 bm.

Pomoc bezrobotnym a podatki w naturze.

Lwowski Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia komunikuje nam:

„Niektórzy rolnicy ociągają się z zapłatą zaległych podatków zbożem, względnie drzewem z uwagi na kursujące pogłoski o bliskiem jakoby skreśleniu zaległych podatków przez Skarb Państwa.

Polska Agencja Telegraficzna, w komunikacie z dnia 12 stycznia 1932 r. w związku z wiadomością o powołaniu przez Prezesa Rady Ministrów „Centralnej Komisji dla Spraw Finansowo-Rolniczych“ podaje:

„Wobec pojawienia się balamutnych plotek o zamierzeniach Rządu, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że Rząd wyklucza wszelkie zamierzenia, któreby mogły oznaczać moratorjum, lub tembardziej anulowanie jakichkolwiek zobowiązań“.

To stanowisko Rządu potwierdzone zostało w przemówieniu Pana Ministra Skarbu, który na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 26 stycznia 1932 r. oświadczył: „Podkreślam tu jednak z naciskiem, że o żadnem moratorjum należności nie może być mowy i Rząd zamierzeń takich bynajmniej niema“.

Ponieważ wpływy z podatków w naturze są jednym z najistotniejszych środków pomocy bezrobotnym, nikt nie powinien z powodu wątpliwej wartości pogłosek wstrzymywać się od wyrównania swych zobowiązań wobec Skarbu Państwa zwłaszcza, że wobec jasnego postawienia sprawy przez decydujące czynniki nie ma pod tym względem żadnej wątpliwości.

Kompetencje i uposażenie komisarzy zarządzających Kas Chorych.

W związku z nieścisłemi wiadomościami w sprawie uprawnień i uposażeń nowomianowanych komisarzy zarządzających Kas Chorych, Polska Agencja Publicystyczna dowiaduje się że rola tych komisarzy, na podstawie nowych statutów Kas Chorych, ograniczona została do zakresu funkcyj rady zarządzającej, do której należy jedynie decydowanie w zasadniczych sprawach instytucji, z wyłączeniem bezpośredniej administracji Kasam Chorych.

Stanowisko komisarza Kasy Chorych nie może być uważane za posadę w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż wynagrodzenia, otrzymywane przez komisarzy, które wynoszą zależnie od wielkości kasy 150 do 300 złotych miesięcznie, nie mogą stanowić źródła utrzymania. Dlatego też władze, mianując komisarzy, powierzyły te stanowiska bądź osobom fachowym, zajmującym już kierownicze stanowisko w innych Kasach Chorych, bądź też jednej osobie powierzono stanowisko komisarza kilku Kas, których liczba nie przekracza trzech. Na stanowisko komisarza trzech Kas mianowana została tylko jedna osoba.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 9 lutego.

LWÓW (381). 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58. Retransmisja sygnału czasu. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państ. Instyty. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: **Muzyka z płyt gramofonowych.** 15.15: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.20: **„O kąpieli“. Pogadanka p. Ewy Zaleskiej. — 15.35: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla najmłodszych. — **16.15: Płyta gramofonowa.** — 16.20: Trans. z Warszawy. „Byron — król poetów romantycznych“, wygł. p. Irena Pepłowska. — **16.40: Zagadki muzyczne dla dzieci i młodzieży, w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej i p. Tadeusza Seredyńskiego. — 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum“.** — 17.10: Trans. z Katowic. „Polska jako kraj przemysłowy w rodzinie narodów“, wygł. inż. Stanisław Nitsch. — 17.35: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny. — **18.50: Rozmaitości. — 19.10: „Co i jak czytają niewidomi?“, wygł. p. Z. Sabołta. — 19.25: Płyta gramofonowa.** — 19.30: Trans z Warszawy.. Wiadomości sportowe. — **19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „O generale szeregowcu“. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — **21.55: Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński.** — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert solisty. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — **22.50 — 24.00: Muzyka taneczna z Teatru — Variete „Bagatela“ we Lwowie.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 31,25; 4% poż. inwestycyjna 85,—; 5% poż. kownersyjna 40,25; 4% poż. dolar. 44,—; 7% poż. stab. 55,50.

WALUTY: Dolary 8,89,5.

DEWIZY: Belgja 121,45; Holandja 359,60; N. Jork 8,91,7; Paryż 35,13; Praga 26,41; Szwajcarja 174,19; Berlin 211,90; Londyn 30,80; Włochy 46,55.

AKCJE: Bank Polski 99,—; Lilpop 13,75.

STELLA OLGIERD. 20)

Na nowiu...

Powieść.

Tymczasem, może w pół godziny, może nawet w godzinę po wyjeździe Rubina i Kraftmana wozem Mordki, koło stodoły Piotra Kota pojawiły się dwa cienie. Jeden z nich, zachowując jak najdalej idącą ostrożność, nadsłuchując po każdem niemal poruszeniu ręki, odsunął dwie deski w miejscu, sobie tylko widocznie znanem, zniknął na chwilę w stodole, poczem wynurzył się raz, znowu zniknął, wynurzył się po raz drugi, manipulację tę powtórzył trzeci raz jeszcze, poczem oba cienie oddaliły się w tym samym kierunku, skąd przyszły.

. . . .

Czterej mężczyźni, wyszedłszy z chaty Chwedki, ruszyli przed siebie krokiem niespiesznym. Tak się nie chciało opuszczać izby, w której czar dziwny roztaczała czarnooka dziewczyna, tak dobrze było każdemu z czterech marzyć, że on jeden wpadł w oko czarnobrewie, że dla niego jednego siedziała i gawędziła z tamtymi. I każdy byłby rad teraz pokryjomu powrócić i chociaż buziaka dostać od niej.

...A noc wiosenna dziwne roztaczała uroki, nęciła, wołała kędyś wdal, na zielone, wonne łąki, w gaje pachnące... Rozłożyć-by ramiona, jak skrzydła do lotu i poszybować przed siebie, pić czar wiosny i rozkoszować się młodością. Bo wszyscy czterej młodzi byli i każdemu z nich, choc'aż nie mógł się przyznać do tego, służba w tej chwili zdawała się być ciężarem.

Żaden z nich nie wyrzekł i słowa; ruszyli prosto przed siebie, nie umawiając się, w jakim pójdą kierunku i mimowoli, przeznaczenie czy też przypadek kazał im w pewnej chwili skręcić z szosy na drogę, wiodącą przez las... Nie mówili do siebie nic, pogrążeni w oszołomieniu, w jakie wprawił każdego z tych czterech mężczyzn widok dziewczyny o ustach, co jakby pocałunków prosiły i oczach, co zdawały się obiecywać niebo.

Po półgodzinnym mniej więcej marszu, kiedy oprzytomnieli nieco, kroki ich mimowoli stały się ostrożniejsze, lżejsze, odpowiadające służbie, którą pełnili. Kiedy uszli jeszcze ze trzy kilometry, las się skończył raptownie, a na odkrytej w tej chwili polanie ujrzeli, sami jeszcze nie wychyliwszy się z pośród drzew, dwa cienie, sunące prędko... prędko...

Rozejrzeli się dokoła, by raz jeszcze sprawdzić, dokąd ich przywiodło przeznaczenie... Po drugiej stronie polany majaczył zarys drugiego lasu. W jego ramiona opiekuńcze chciały się skryć dwa cienie...

— Stój! Kto idzie? — rozległo się wołanie z grupki czterech mężczyzn, kiedy zmiarkowali, że cieni nie dogonią...

Lecz odpowiedzi nie było, natomiast cienie, jakby się utopić chciały w czerń nocy, przychyliły się i zdwoiły szybkość.

— Stójcie tam! bo strzelamy! — rozległy się głosy znowu i na polanę biegiem wypadło czterech mężczyzn.

A cienie już — już ukryją się w przytulnej gęstwinie... I snadź nie czyste muszą to być sprawy, dla których załatwienia nocami się snują i na wołanie zatrzymać się nie chcą.

— Stać; raz... dwa... trzy... bo strzelam!

A cienie niemal rozpłaszczyły się na ziemi i biegły, jakby nieludzką siłą niesione...

— Ognia!

Szczęknęły karabiny i z czterech luf równocześnie pofrunęły ku cieniom śmiercionośne kule. Jeden z cieni zachwiał się jakoś, lecz już oba dopadły lasu.... już są bezpieczne teraz. Zanim nadbiegnie pościg, przepadną wśród drzew, przytają się w wykrocie, czy kędyś w sobie tylko znanej dziupli.

Widocznie zrozumieli to czterej mężczyźni, bo ubiegłszy jeszcze siłą rozpędu kilkadziesiąt kroków, stanęli i po krótkiej naradzie zawrócili.

. . . .

Tamara, elegancko ubrana, zjawiła się w małym sklepiku na Świętokrzyskiej, gdzie w oknie widniał stos materjałów różnego rodzaju, wełen, krawatów, sztucznych jedwabi, kilimów wiejskich, materjałów na podszewki, z boku kilka lalek w wygniecionych ubraniach, pończochy, bielizna damska, słowem towar różnorodny, aby „handel szedł“.

— Czem mogę pani... — zaczął kupiec stereotypowo, na widok wchodzącej do składu klijentki, ale natychmiast urwał i jakiś półuśmiech, w którym widniał niepokój przewinął mu się po ustach.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Marceli Szarota**

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.